MEDYCYNA DLA WSZYSTKICH

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY POPULARNEJ MEDYCYNIE HIGJENIE i KOSMETYCE

Nr. 7 — WRZESIEŃ 1936 CENA: GROSZY 60, KWARTALNIE — Zł. 1. 50



Piękna pani dba o kosmetykę!

(Ilustracja z książki „Kosmetyka Współczesna")

Prof. Dr. Otto B. Withing

O chorobach umysłowych

O chorobach umysłowych zdaje nam się, że wiemy bardzo wiele, a w gruncie rzeczy nie wiemy nic, albo prawie nic. Poprostu mówimy: X zwarjował, albo Y-a wsadzili do szpitala, ewentualnie Z ma chysia... i na tym koniec.

Na czym polega ta choroba umysłowa, nie zastanawiamy się wcale. A jest się nad czem zastanawiać.

Człowiek wczoraj jeszcze zdrów, pełen chęci do życia, wesoły, rozmowny *normalny*, dziś twierdzi uporczywie, że jest Napoleonem, trzyma rękę na piersi zrobił sobie loczek na czole i każe się tytułować Jego ekscelencją.

Żadnych fizycznych zmian nie widzimy, a jednak człowiek ten już właściwie dla nas nie istnieje, stał się warjatem, zwarjował. Co mu się właściwie stało?

Rodzajów chorób umysłowych jest bardzo wiele. Posegregujemy je na najbardziej charakterystyczne grupy dla lepszej orjentacji.

Grup takich mamy 10. Za chwilę omówimy je szczegółowiej, narazie je wyliczmy.

A więc: 1) Schizofrenja czyli rozpad myśli, 2) Obłęd maniakalny, 3) Epilepsja czyli padaczka, 4) Obłęd pochodzenia psychicznego: paronoja, histerja, neurastenja, 5) Obłęd organiczny, 6) Obłęd wywołany chorobami zakaźnemi, 7) Choroby umysłowe na tle zatruć, 8) Upośledzenie rozwoju umysłu, 9) Choroby umysłowe na tle zaburzeń tarczycy i wreszcie 10) konstytucjonalne zboczenie umysłu.

Wiemy już, jakie są rodzaje chorób umysłowych, musimy się teraz niemi bliżej zapoznać. Omówimy je po kolei, ze specjalnym uwzględnieniem stanów chorobowych najczęściej spotykanych w praktyce.

1. SCHIZOFRENIA

Schizofrenja czyli rozpad myśli jest to bodajże najbardziej popularna choroba umysłowa. Zanalizował ją i zdefinjował Bleuler jako niedowład skojarzeń myślowych, występujący okresowo.

Mowa chorego traci sens, wypowiada on luźne słowa, nie pozostające ze sobą w logicznym związku, lecz tylko fonetycznym. Myli np. pojęcie mikrobu z mikrofonem, mówi rozwlekle, stwarza neologizmy pozbawione sensu, tak że opowiadania jego stają się chaotyczną grą słów.

Pod wpływem najbanalniejszych zjawisk zewnętrznych powstają u niego zastoje myślowe lub zboczenia od tematu. W jaskrawszych wypadkach występuje t. zw. „mówienie na wiatr“ zupełnie bez związku. Nastrój chorego ulega zmianie, staje się obojętny, daje się zauważyć niesłychana łatwość szybkiego przejścia od płaczu do śmiechu i naodwrót. Żyje we własnem świecie urojonym, miewa halucynacje i wizje. Twierdzi np., że ktoś spiskuje na jego życie. Uważa się za władcę prześladowanego, i t. p. Właśnie nasz Napoleon to typowy schyzofrenik.

U kobiet rozpad myśli ma przeważnie podkład erotyczny, uważają się za kochane przez sławnych ludzi, aktorów filmowych lub znanych sportowców.

U chorych następuje zmiana osobowości, uważają się za kogo innego i odpowiednio każą się traktować. Często przypisują otoczeniu swe własne właściwości, — lekarza uważają za chorego, siebie zaś za lekarza. Z rozpadem myśli łączą się często stany katatoniczne, polegające na wiotczeniu ciała.

Zdarza się również kompletne odrętwienie lub sztuczna ruchliwość. Miałem pacjenta, który chodził na głowie i śmiał się z otoczenia, że nie wie do czego służy głowa. Inny uważał się za garbusa i przyjął tak zgarbioną postawę, że po paru tygodniach nie mógł się już wyprostować.

Charakterystyczną cechą tej choroby jest, że tak powiem, duch przekory. Chory robi wszystko naprzekór. Prosi się go, żeby usiadł, to wstaje, — żeby wstał, to siada.

Często mamy również do czynienia z t. zw. echopraksją (niewolnicze powtarzanie ruchów) i echolalją (niewolnicze powtarzanie słów otoczenia).

Mowa staje się sztuczna, przeważnie zbyt głośna, pismo wykazuje zasadnicze zmiany: jakieś zakrętasy, własna ortografja a czasem nawet t. zw. pismo wsteczne, które można odczytywać tylko przy pomocy lustra!

Przebieg choroby jest przewlekły, wyleczenie następuje bardzo rzadko. Cała kuracja ogranicza się właściwie do powstrzymania rozwoju choroby.

Rozpad myśli następuje niejednokrotnie w zwązku z raptowną zmianą sytuacji życiowej. Nagłe pozbawienie wolności może wytworzyć powstanie tej choroby, która występuje wtedy pod postacią t. zw. psychozy więziennej.

Przy powierzchownem badaniu chory często robi wrażenie symulanta, i trzeba mieć dużą rutynę, aby się zorjentować czy np. „mówienie na wiatr“ jest chorobliwe, czy symulowane.

Jeśli będziecie zwiedzali kiedyś szpital dla umysłowo chorych, przede wszystkiem rzucą się wam w oczy osobnicy dotknięci katalepsją, przekrzywieni, przyjmujący sztuczne pozy, nienaturalni. A dopiero przy rozmowie przekonacie się, że macie do czynienia ze zwykłymi schizofrenikami.

Nie trzeba być psychjatrą, aby tę chorobę wykryć! Wśród waszego otoczenia spotykacie napewno wiele osób, które w stanie nieznacznym cierpią na rozpad myśli. Gadatliwość i halucynacje albo nawet t. zw. prorocze sny — to stany wymagające już bystrej obserwacji. Zapamiętajcie bowiem sobie jedną rzecz: leczenie polega na powstrzymaniu rozwoju choroby.

Mam wrażenie, że już zorjentujecie się Państwo na czem polega schizofrenja. Możemy tedy przejść do grupy następnej.

2. OBŁĄKANIE MANJAKALNO - DEPRESYWNE.

Obłąkanie to jest chorobą rodową, dziedziczną, występującą zazwyczaj pomiędzy 15 a 30 rokiem życia.

Nawiedza po większej części kobiety szczególnie w okresie połogowym.

Objawy są następujące: 1^0 przygnębienie lub nieuzasadnione wesołe pobudzenie, 2^0 zwolniony, albo przyspieszony tok myśli, 3^0 zahamowanie, lub ożywienie wszelkich przejawów woli. Charakterystyczne jest, że stan chorobowy nie pogarsza się i nie powoduje nigdy zniedołężnienia umysłowego

Obłęd taki występuje pod postacią manji, lub zadumy w pewnych okresach czasu. Okresy wolne od choroby noszą nazwę lucida intervalla.

Szaleństwo objawia się w napadach wściekłości wywołanych przeważnie tem, że otoczenie przeciwstawia się pomysłom i zamierzeniom chorego.

Dlatego słuszna jest znana ogólnie zasada, że z furjatem należy postępować łagodnie i na wszystko się zgadzać. Anegdota z warjatem, którego odwiedziono od skoku z wieży powiedzeniem: „to nie sztuka, niech pan zejdzie nadół i skoczy spowrotem na górę!“ doskonale odtwarza mentalność szaleńca, u którego następuje t. zw. niwelacja myśli. Zatraca on poczucie różnicy między myślami etycznemi i nieetycznemi, będąc skłonnym do realizowania wszyst-

kiego, co mu przyjdze do głowy. Szaleństwo gwałtowne, czyli ataki furji stanowią dalsze stadjum tej choroby, zazwyczaj pod wpływem gromadzonych złudzeń zmysłowych.

Drugim stanem chorobowym jest zaduma czyli melancholja. Pustka uczuciowa i smutek bezbrzeżny malują się na twarzy chorego. Bieg myśli zwalnia się stopniowo, często jedna myśl zahamowuje się, zaprzątając wciąż umysł. Manja samobójcza jest normalnem następstwem melancholji.

Czasami wszakże chory, aby uchronić swych najbliższych od rzekomych prześladowań po swojej śmierci popełnia t. zw. mord rodzinny, zabijając swe otoczenie i popełniając następnie zamach samobójczy.

Bardzo ciekawy jest u osobników, cierpiących na zadumę objaw samooskarżenia o czyny niepopełnione, aby np. być skazanym na śmierć. Jeden z moich pacjentów, nie mając odwagi popełnić samobójstwa oskarżył się o zamordowanie kupca, którego zwłoki znaleziono na szosie. I dopiero na rozprawie sądowej prawda wyszła najaw.

Stanom chorobowym towarzyszy bezsenność a często i jadłowstręt, co przyczynia się do gwałtownego wyniszczenia organizmu.

Przy obłędzie tego typu konieczne jest niezwłoczne izolowanie chorego od otoczenia. Leczenie jest niezwykle trudne, kliniczne.

tłum. z angielskiego B. W.

c. d. n.

Jak rozpoznać początek choroby raka

Bezwątpienia rak jest chorobą bardzo poważną. Byłoby jednak dużą przesadą twierdzić, że jest on nieuleczalny. Przeczy temu choćby ten fakt, że przecież znamy osoby w wieku starszym, które kiedyś, nieraz bardzo dawno były operowane spowodu nowotworu złośliwego i dożyły głębokiej starości, choć wówczas gorzej byliśmy uzbrojeni w walce z rakiem.

Jednak ukrywanie choroby nawet przed najbliższymi z jednej strony niedostateczne zaś uświadomienie co to jest rak, jak się on objawia, z drugiej strony, sprawiają, że chyba żadna choroba inna nie jest tak zaniedbywana, nie przychodzi tak spóźniona do leczenia, jak rak. Naturalnie, że to zmniejsza znacznie szanse wyleczenia i stwarza odpowiednią opinię co do uleczalności raka wogóle.

Co to jest rak? Sama nazwa wskazuje, że to jest jakiś twór, podobny do znanego raka — kraba, mającego wysunięte naprzód, rozgałęzione łapy. Podczas gdy nowotwór łagodny przedstawia się zwykle pod postacią guzka okrągłego, gładkiego, wyraźnie się odcinającego od zdrowych tkanek, rak, nowotwór złośliwy, tworzy guz twardy, nierówny, o granicach niejasnych, zagonami swemi — łapami wciskający i chwytający za otoczenie.

Rak rośnie szybko, stapia się z sąsiedniemi tkankami. Jeżeli jest pod skórą, to skóra nad nim napoczątku ruchoma, przesuwalna, nie daje potem unieść się w fałdy spowodu zlania się z nią guza nowotworowego. Wreszcie po przeżarciu skóry tworzy się rana, owrzodzenie, łatwo krwawiące o wydzielinie cuchnącej. Komórki raka dostają się do naczyń limfatycznych przez nie zaś do najbliższych okolicznych gruczołów. Tam zatrzymują się, rozmnażają i tworzą guz podobny do pierwotnego, skąd wywędrowały.

PRZERZUTY

Ten guz wtórny w gruczołach, jak zresztą każdy inny wytworzony w sposób podobny w oddali do pierwotnego, nazywa się przerzutem raka.

Po zajęciu pierwszego etapu gruczołów, to jest najbliższych, ulegają zajęciu gruczoły dalsze. Jeżeli komórki raka dostaną się do naczyń krwionośnych, wówczas, przenoszą się z prądem krwi, mogą zawędrować od ogniska pierwotnego do odległych tkanek narządów, dać przerzuty do wątroby, do kości, do mózgu i t. d. i rozsiać się po całym organiźmie. Wskutek żarłoczności i jadowości komórek rakowych organizm wygładza się, zatruwa i niszczeje, powstaje t. zw. charłactwo nowotworowe, chory pozostawiony bez pomocy ginie.

Taki mniej więcej przebieg ma choroba raka nie leczona Należy podkreślić, że na początku swojego rozwoju rak zawsze jest chorobą czysto-miejscową następnie, gdy zostaną zajęte przez przerzuty najbliższe gruczoły limfatyczne chorobą danej okolicy, wkońcu dopiero chorobą rozsianą całego organizmu i już nieuleczalną, przynajmniej w obecnym stanie wiedzy lekarskiej.

Z tego wynika, że przy odpowiednim leczeniu najlepsze wyniki da pierwszy okres choroby, gorsze, gdy choroba przestała być miejscową i dała przerzuty do gruczołów. W każdym jednak przypadku raka, zawsze powinny być usunięte prócz ogniska pierwotnego wraz z przyległymi tkankami zdrowymi na szerokiej przestrzeni i najbliższe gruczoły, gdyż nikt nie zaręczy, czy już do nich nie przedostały się komórki rakowe, narazie nieliczne.

Ale jak poznać, że dany guz jest rakiem zwłaszcza na początku choroby? Przecież to jest bardzo ważne. Rozpoznanie ścisłe może zrobić tylko lekarz i nie zawsze jest ono łatwe.

BADANIE MIKROSKOPOWE

W tych trudnych przypadkach uciekamy się nawet do wstępnego badania mikroskopowego, niekiedy podczas samej operacji. Trwa ono przy zastosowaniu uproszczonej techniki parę minut. Badanie takie jest rozstrzygające. Dam parę przykładów. Mamy naprzykład owrzodzenie na brzegu języka. Przy badaniu oglądaniem i dotykaniem nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy to rak, owrzodzenie gruźlice, czy też ranka innego pochodzenia. W znieczuleniu miejscowym wycinamy kawałek owrzodzenia z częścią przylegającej tkanki zdrowej, robimy preparaty (cieniutkie skrawki) po odpowiednim przygotowaniu oglądamy je pod mikroskopem, przy dużem powiększeniu. Inaczej wygląda rak, inaczej gruźlica, inaczej owrzodzenie innego pochodzenia. W przypadkach wątpliwych mikroskop rozstrzyga.

Dam przykład inny. Mamy guzek czy stwardnienie podejrzane w piersi, co do natury którego nie jesteśmy w stanie się wypowiedzieć. Jeżeli to jest guzek łagodny (naprzykład włókniak) należy usunąć sam tylko guzek, ale jeżeli to jest rak trzeba usunąć całą pierś z guzkiem włącznie i gruczołami pod pachą. Rozstrzyga o postępowaniu szybkie skrócone badanie wyciętego guzka dokonane podczas operacji. O ile okaże się on łagodny, na tem operację kończymy. W przeciwnym przypadku przystępujemy niezwłocznie do dużej operacji.

Oto parę wskazówek praktycznych. Każde stwardnienie, każdy guzek, powstały bez widocznej przyczyny, stale zwiększający się nawet nie bolesny (rak na początku nie sprawia bólu) powinien zaprowadzić nas do lekarza. Każdy guzek piersi o ile nie jest zapalnego pochodzenia powinien być usunięty, bo gdyby nawet był łagodny może zczasem stać się złośliwy. Każde

dłużej nie gojące się owrzodzenie (ranka) powinno być wszechstronnie zbadane przez lekarza. Dłużej trwające objawy złego trawienia ze strony żołądka t. zw. katary i nerwice żołądka. Często powtarzające się duże wzdęcia brzucha, zwłaszcza u osób starszych, powinny być dokładnie zbadane, niekiedy nawet zapomocą promieni Rentgena. Wszelkie krwawienia z moczem, z odbytnicy, z dróg rodnych u kobiet zwłaszcza w okresie przekwitania podlegają ścisłej kontroli.

Gdyby szeroki ogół zapamiętał sobie tych parę wskazówek i zastosował się do nich, zginęłoby od raka znacznie mniej ludzi.

JAK LECZYMY RAKA?

Dotychczas jeszcze leczenie raka należy, w większości wypadków, do chirurgii i jest leczeniem operacyjnym.

Mniej więcej 25 lat temu, kiedy czyniono pierwsze próby z radem i wykryto jego cudowne działanie, gdy stwierdzono, że czarny proszek soli radowych zamknięty w rurce metalowej o grubych ścianach z odległości nawet niszczy komórki rakowe, zapanował entuzjazm. Pokładano wielkie nadzieje w radzie, które częściowo zostały spełnione. Od tego czasu w wielu laboratoriach świata, zwłaszcza w tych, które posiadają wielkie ilości radu, rozpoczęła się praca nad poznaniem własności leczniczych radu i ulepszeniem techniki stosowania radu w lecznictwie... Prace te posuwają się wciąż naprzód, coraz więcej tajemnic wydzieramy cudownemu pierwiastkowi.

Szlachetną konkurencją dla radu jest w dziedzinie nowatorów lampa Rentgena. Każdy instytut radowy prócz pewnej ilości pierwiastka promieniotwórczego posiada urządzenia do leczenia promieniami Rentgena.

Niestety, nie wszystkie raki nadają się do leczenia energią promienistą. Narazie z bardzo dużym powodzeniem leczy się radem lub Rentgenem raki na kończynach, na narządach płciowych (zwłaszcza raki macicy), na języku, w jamie ustnej, krtani i gardzieli.

Wszystkie inne raki nadają się wyłącznie do leczenia operacyjnego, niekiedy w kombinacji z radem lub energią promieni Rentgena. Leczenie operacyjne może się poszczycić bardzo dobrymi wynikami, dającymi nieraz do 90 proc. wyleczeń, pod warunkiem wczesnego rozpoznania i oddania chorego w ręce chirurga.

CZY MOŻNA ZAPOBIEC POWSTANIU RAKA?

Czy są jakie oznaki zwiastujące, że w danym miejscu może rozwinąć się rak?

Istnieje wiele teorii, ale istotnej przyczyny powstania raka nie znamy. Wiemy tylko, że wadliwa przemiana materii i pewne stany określone mianem przedrakowych wywołane przez ciągłe drażnienie, przewlekłe zapalenia, sprzyjają powstaniu raka, że na tych terenach, gdzie istnieją te t. zw. stany przedrakowe, t. j. na terenie przewlekłego kataru żołądka, zmienionej śluzówki jamy ustnej u palaczy, alkoholików i chorych na kiłę, na terenie wilka (gruźlicy skóry), na terenie starych owrzodzeń, przetok, ocierających się blizn, u pracowników poddających się ustawicznie drażniącemu działaniu pewnych produktów chemicznych (anilina) i t. d. raki tworzą się łatwo. Rentgenolodzy padają często ofiarą swego zawodu, gdyż przez ustawiczne działanie na nich promieni Rentgena, może powstać u nich rak wskutek stałego drażnienia skóry.

Stąd płyną wskazówki praktyczne, że aby uniknąć raka należy te stany, t zw. przewlekłe zapalenia leczyć, usuwać ich przyczyny jak np. szlifować zęby, które wciąż kaleczą język i t. d.

Czy chorobę raka dziedziczy się? Czy rak jest zaraźliwy?

Na temat dziedziczenia raka napisano bardzo wiele... Wniosek jest taki, że raka bezpośrednio nie dziedziczy się. Być może, że potomstwo chorych rakowych ma większą skłonność do zachorowania na raka niż inni, dziedzicząc po rodzicach np. kiłę, która stwarza tak zwany teren przedrakowy.

G. P.

Surowica przeciw zapaleniu wyrostka robaczkowego

W naukowych kołach medycznych wielką wrzawę wywołał przed dwoma laty artykuł o *stosowaniu specjalnej surowicy leczniczej* przeciw zapaleniu wyrostka robaczkowego. Z referatu prof. Weinberga, odkrywcy tej surowicy, wielkiego uczonego francuskiego, członka Instytutu Pasteura w Paryżu i Akademii medycznej dowiadujemy się że mimo, że nie wiadomo czy istnieje *specjalny zarazek* wyrostka robaczkowego, można w przypadku tej choroby znaleźć pewne mikroby chorobotwórcze, bardzo złośliwe. Jest ich pięć różnych gatunków. Niektóre z nich występują rzadziej inne częściej, zdarza się też, że parę ich odmian występuje jednocześnie.

Na czem polega wielkie odkrycie prof. Weinberga? Otóż sporządził on surowicę leczniczą przeciw każdemu z tych mikrobów.

Wyniki stosowania tej surowicy dały we Francji doskonałe wyniki. Znane już są wypadki kiedy stan chorego był bardzo ciężki i nie dawano już nadziei, że da się go odratować. Wtedy jedynym ratunkiem była surowica prof. Weinberga.

Surowicę tę stosuje się bądź równocześnie z operacją, bądź też po operacji.

Podczas zabiegu wlewa się surowicę do jamy brzusznej w okolicę ogniska chorobowego. Zdarzają się też ciężkie wypadki, gdy przed samą operacją wstrzykuje się surowicę wprost do krwi.

Dowiedzmy się jaki jest skład surowicy prof. Weinberga. Znajdujemy tam *trzy różne surowice.*

Pierwsza leczy chorobę t. zw. zgorzel gazową. Nie wszyscy wiedzą, co to za choroba. Otóż bakcyl wywołujący zgorzel dostawszy się do krwi podczas nieszczęśliwego wypadku, zranienia i zanieczyszczenia rany zakażoną ziemią, wywołuje straszną chorobę śmiertelną już po kilkunastu nieraz godzinach Surowica przeciw zgorzeli, również odkrycie prof. Weinberga, dziś stanowi pierwszą i zasadniczą część składową surowicy przeciw zapaleniu wyrostka robaczkowego.

Drugą częścią składową tej surowicy jest surowica przeciw t. zw. pałeczkom okrężnicy, który to bakcyl, aczkolwiek nie jest groźny, może jednak przy zapaleniu wyrostka robaczkowego stać się niebezpiecznym.

Trzecią i ostatnią częścią składową surowicy prof. Weinberga jest t. zw. „surowica uzupełniająca“, która zawiera swoiste surowice lecznicze przeciw trzem pozostałym bakcylom chorobotwórczym. Jak ze wstępu do tego artykułu wiemy, wielkie odkrycie prof. Weinberga polegało na tem, że stwier-

dził on *pięć różnych gatunków mikrobów* chorobotwórczych przy zapaleniu wyrostka robaczkowego. Surowica prof. Weinberga jest przeciw każdemu z tych pięciu mikrobów: 1) Surowica przeciw zgorzeli gazowej, 2) przeciw pałeczce okrężnicy, 3) przeciw trzem pozostałym mikrobom — „surowica uzupełniająca“.

Wynikami prof. Weinberga zainteresował się dyrektor szpitala w Białej dr. Drobniewicz, który porozumiał się z prof. Weinbergiem w Paryżu i otrzymał wymienione wyżej rodzaje surowic w trzech dużych paczkach. Wyniki stosowania tej surowicy w Białej były doskonałe.

Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie wysłał dr. Celarka, dyrektora działu szczepionek i surowic, do Paryża do Instytutu Pasteura i tam dr. Celarek studiował metody sporządzania tych surowic u prof. Weinberga. P. Z. H. surowice przeciw „zgorzeli gazowej“ sporządzał już dawno, ale chodziło o surowicę przeciw pałeczce okrężnicy i „uzupełniającą“. Teraz już wszystkie są w P. Z. H. sporządzane i stosowane w szpitalach wojskowych.

W najbliższym czasie surowica przeciw zapaleniu wyrostka robaczkowego będzie do nabycia w każdej aptece.

Czym tłumaczymy starzenie się?

Co to jest starość? Zazwyczaj z pojęciem tem łączy się wielka ilość lat. Starym jest ten, kto dosięgnął 70—80 lat, natomiast przy 30—40—50 latach nie można jeszcze mówić o starości. Wiemy jednak, że nietylko lata są tu momentem decydującym. Każdy z nas może przytoczyć przykłady, kiedy 70-letni czuje się świeżym i rzeźkim, pełen jest twórczej energji, zaś młodzi ludzie zwłaszcza w średnim wieku, nieraz czują osłabienie w całem ciele, zmęczenie i niezdolność do pracy; mówi się wówczas, że ludzie ci przedwcześnie się zestarzeli.

Jak widać zatem, starość nie jest synonimem wieloletności. Z punktu widzenia medycznego, starością jest zużycie i uwiąd organów, a to może się stać wcześniej, lub później.

Jakie procesy odbywają się w naszym organiźmie przy nadejściu starości?

Oddawna już ustalono, że na starość organy nasze ulegają jakby stwardnieniu. Dzieje się to dlatego, ponieważ organy tracą dużo wody i jakgdyby zasychają.

Organizm noworodka zawiera 83 procent wody, zaś dorosłego człowieka tylko 67 procent.

Wystarczy przytoczyć fakt z codziennego życia, który każdy z nas, zwłaszcza każda z czytelniczek może potwierdzić. Stara kura musi się długo gotować i często pozostaje twarda, młody kurczak natomiast po krótkiem gotowaniu jest już miękki. Powiada się, że mięso starej kury jest twarde, jak podeszwa, a nie jest to wcale retorycznem porównaniem. Znaczy to poprostu, że mięso to ma te same właściwości, co skóra (wszak podeszwę wyrabia się ze skóry), czyli jest zeschnięte i stwardniałe.

Prócz utraty wody w organach następuje w okresie starzenia się drugi proces: jest nim skleroza. Nasze wewnętrzne organy, jak wątroba, nerki, serce, mózg składają się z dwóch elementów, z komórek i tkanek, łączących jedną grupę komórek z drugą. Komórki są najważniejszą częścią składową organu, gdyż w nich odbija się całe życie organu i koncentruje jego specyficzna funkcja. Łączące tkanki — są tylko szkieletem, filarami, rusztowaniem organu.

Gdy organ zużywa się, wówczas stopniowo giną komórki: degenerują się, przybierają spaczoną formę, tak że trudno jest nawet rozpoznać je pod mikroskopem. Stopniowo zamierają i na ich miejsce rozrasta się tkanka. To właśnie jest procesem sklerozy. Delikatne elementy, dźwigające na sobie główne funkcje organu zamierają, a ich miejsce zajmuje rusztowanie organu, t. j. tkanka łączna, która nie jest w stanie wypełnić funkcyj organu.

Zrozumiałem jest, że wskutek sklerozy organy nasze tracą swą wartość. Wątroba lub nerki dotknięte sklerozą są twarde, dają się z trudem krajać i skrzypią pod nożem; wszak brak im *miękkich* komórek, a na ich miejsce jest twarda tkanka.

Teraz powstaje pytanie, czy człowiek wogóle żyje tak długo, ile mógłby żyć. Wielu lekarzy jest zdania, że skracamy wskutek własnych grzechów nasze życie i gdybyśmy prowadzili normalny tryb życia moglibyśmy znacznie je przedłużyć.

Od czasu do czasu czytamy właśnie w gazetach, że gdzieś żyje staruszek lub staruszka, którzy dosięgli 100 lat i więcej. Znane są fakty niezwykłej długowieczności; tak więc w Hiszpanji kobieta dożyła do 150 lat (umarła w roku 1848) W roku 1810 umarł w Paryżu lekarz w wieku 120 lat, inny znów lekarz umarł w roku 1825 w Lotaryngji, osiągnąwszy wiek 140 lat.

Znakomity przyrodnik Pluran zajmował się zagadnieniem, jak długo powinien żyć człowiek. Dokonał szeregu badań w czasie, gdy główki kości zrastają się samą kością. — Jak wiadomo główka oddzielona jest od pozostałej części kości miększą masą znaną pod nazwą chrząstki. Z czasem chrząstka twardnieje i zamienia się w kościstą masę. To następuje u rozmaitych zwierząt w rozmaitym wieku: u konia przy 5 latach, u lwa przy 4-ch, u psa przy 2-ch latach.

Biorąc pod uwagę, że koń żyje 25, lew 20, a pies 10 lat, Pluran doszedł do wniosku, że zachodzi tu pewna reguła, mianowicie: zwierzę żyje 5 razy dłużej, aniżeli trwa rozrost kości.

U człowieka kości rozrastają się przy 20-stu latach. Stosując i tutaj powyższą regułę, dochodzimy do wniosku, że człowiek powinien żyć 5 razy 20 t. zn. sto lat.

Jak widać, życie nasze, według wywodów znakomitego badacza, jest znacznie skrócone. Jakie przyczyny wywołują taki skrót naszego życia? O tem — w następnym numerze.

Dr. M. L.

W najbliższych numerach „Medycyny dla Wszystkich“ ukażą się m. i n. następujące prace:

Jak opowiadać dzieciom bajki?

Racjonalne odżywianie niemowląt i dzieci w wieku szkolnym

Jak należy ubierać się higjenicznie?

Neurastenia u mężczyzn i kobiet

O zaparciu

O kobietach „zimnych“ (ciąg dalszy)

Niemoc płciowa, jej przyczyny i leczenie

CZY WOLNO IMPOTENTOM ŻENIĆ SIĘ?

Jasnem jest dla każdego, jak kolosalne znaczenie ma powyższe zagadnienie dla młodych ludzi, nie odczuwających silną potencję.

Młody człowiek chce się żenić. Cierpi jednak na psychiczną impotencję. Już od lat czyni próby seksualnego współżycia. Czasami udaje mu się, a czasami kończy się brzydkiem fiasko. Teraz musi rozstrzygnąć: jeśli ma się żenić , to musi mieć pewność, że będzie mógł prowadzić normalne życie małżeńskie, jeśli zaś zrezygnuje z ożenku, to życie jego jest zwichnięte, albowiem dążeniem jego jest jednak życie rodzinne.

Więc co ma począć? Postanawia tuż przed ślubem udać się do kobiety publicznej. Po większej części próby te są nieudane, (przyczyny omówimy później). Młodzieńca ogarnia rozpacz. Zaczyna wierzyć w swą impotencję i rezygnuje nawet z pomocy lekarza.

Należy przyznać, że sytuacja lekarza jest dość ciężka. Nie można z lekkiem sercem doradzać mężczyźnie, aby się żenił, gdy ten nie posiada potencji. Lekarz musi dokładnie zanalizować owe nieudane próby i przekonać się, czy impotencja nie jest tu czysto psychiczna. Również stopień impotencji musi być zbadany i dopiero wówczas można ustalić odpowiednią djagnozę. Przytoczę tu kilka przykładów z własnej praktyki.

Młody mężczyzna jest przed ślubem. W poprzednich latach miewał stosunki z kobietami publicznemi. Czasami udaje mu się, lecz erekcja jest słaba i w większości wypadków nie mógł dokonać aktu. Ostatnio, wskutek projektowanego ślubu, postanawia zrobić próbę u prostytutki. Zarówno pierwsza, jak i druga próba nie udały się. Pacjent jest w rozpaczy.

„Czy kobieta, u której pan był ostatnio, była panu sympatyczna?“ — zapytałem.

„Nie, czuję wogóle wstręt do prostytutek“ — odpowiedział mi na to pacjent.

Objaśniłem mu wówczas, że jego próba *nie mogła się udać,* gdyż kobieta budziła w nim wstręt. Radziłem mu, aby jakiś czas zaczekał ze ślubem, dopóki rozpacz jego ucichnie i on się zupełnie uspokoi.

Drugi przykład.

Zdrowy, młody mężczyzna ma zamiar się ożenić. Musi szukać posażnej panny, gdyż jest to jedyna możliwość dla niego urządzenia sobie materjalnie zapewnionej egzystencji. W głębi duszy jest on jednak przeciwnikiem swatanych partyj; marzy o czystej bezinteresownej miłości. Brak mu jednak siły woli i wytrwałości potrzebnej do walki o byt. Czuje, że życie zmusza go do tego, aby ożenił się tylko z bogatą panną. Co prawda może wybrać z pośród swatanych posażnych panien taką, która mu najbardziej będzie odpowiadała. Przyszedł do mnie, aby poradzić się co do swej potencji.

„Skąd pan wie, że pan jest impotentem?“ — zapytałem go się.

„Skąd wiem?“ — odpowiedział — „To długa historja, ale muszę ją panu opowiedzieć. Znam pannę, dla której czuję wiele sympatji i ona mnie również kocha. Kilkakrotnie próbowałem mieć z nią stosunek i ani razu mi się nie udało“.

„Czy znajoma pana jest kobietą lekkich obyczajów?“ — zapytałem.

„Nie, jest porządną dziewczyną z przyzwoitego domu. — odpowiedział mi pacjent.

„Czy chciałby się pan z nią ożenić?“ — było moje następne pytanie.

„Nie“ — odpowiedział młodzieniec — „nie mogę się z nią ożenić, gdyż oboje jesteśmy biedni.“

Zapytałem go się, czy wogóle utrzymywał stosunki z kobietami i okazało się, że z prostytutkami wszystko odbywało się normalnie, tylko wobec swej ukochanej dziewczyny stawał się impotentem.

Wówczas wyjaśniłem mu, że to własne sumienie i poczucie etyki nie pozwalają mu korzystać z miłości kochanej i kochającej go dziewczyny. Sumienie jego działa tu zupełnie nieświadomie. Dziewczyna chce mu się oddać, gdyż wierzy, że on się z nią ożeni. On zaś wie dobrze, że nie może się z nią ożenić. I pomimo to, że dziewczyna go bardzo pociąga fizycznie, w ostatnim momencie następuje przeszkoda, gdyż podświadomie czuje, że czyn jego jest nieetyczny. W istocie, zaś posiada on normalną potencję. Poradziłem mu, aby zerwał ze swoją znajomą, jeśli nadal trwa w zamiarze ożenienia się z posażną panną i postarał się wybrać sobie narzeczoną, która wzbudziłaby w nim sympatję.

Często pacjenci tacy zadają tego rodzaju pytanie:

„Dlaczego wielu młodych mężczyzn odznacza się bardzo silną potencją, tak, że zupełnie obojętnem jest dla nich, z jaką obcują kobietą?“

Odpowiedź jest bardzo prosta: każdy człowiek rodzi się ze swemi indywidualnemi właściwościami. Są ludzie o wrażliwej potencji, którzy mogą korzystać z niej w określonych granicach. Dlatego też nowoczesna seksuologja twierdzi, iż dla wielu impotentów małżeństwo jest nader wskazane. Steckel pisze o tem: „Jest wielu impotentów, którzy odzyskują swą potencję tylko w czystem pożyciu małżeńskiem. Są to przeważnie moraliści o ukrytem częstokroć podświadomem poczuciu etycznem, którzy patrzą na stosunki płciowe poza małżeństwem, jak na grzech. Czynią wiele prób i przeważnie bezskutecznie. Tylko przy własnej żonie odzyskują potencję i są jej za to bardzo wdzięczni“.

Również seksuolog Fizbringer sądzi, że „bardzo często osłabiona potencja rozkwita nanowo w szczęśliwem pożyciu małżeńskiem“.

Steckel bardzo ostro występuje przeciwko tym lekarzom, którzy pędzą swych pacjentów do prostytutek celem robienia prób. Próby te zazwyczaj nie udają się, pacjent popada w coraz większą depresję.

PRZESZKODY NATURY PSYCHICZNEJ.

Jednym z objawów osłabionej potencji jest również *przedwczesny wytrysk nasienia.* Przez długi czas panowało w medycynie przekonanie, że niedomaganie to jest oznaką silnej neurastenji płciowej lub wrodzonej seksualnej słabości; niektórzy uczeni zaś twierdzą, że przedwczesny wytrysk jest skutkiem onanizmu.

W przeciwieństwie do powyższych poglądów prof. Steckel twierdzi, że przyczyną i w tym wypadku są przeszkody natury psychicznej, podobnie jak przy psychicznej impotencji, którą omówiliśmy w poprzednich artykułach.

Inaczej powiedziawszy, Steckel dowodzi, że przedwczesny wytrysk nasienia jest tylko pewną formą, w której wyraża się psychiczna impotencja. Nieraz występuje brak erekcji, a nieraz przy istniejącej erekcji — przedwczesny wytrysk. W obydwu wypadkach, przyczyny są czysto psychiczne. Na pierwszy plan wysuwa się zbyt słabe uczucie miłości do kobiety. Gdy kobieta niedostatecznie podoba się mężczyźnie, wówczas akt płciowy zostaje przerwany pośrodku przez przedwczesny wytrysk nasienia. Gdy mężczyzna ma troski i zmartwienia, gdy mózg jego wiercą rozmaite kłopoty, to i wówczas napięcie seksualne jest znacznie osłabione, a co za tem idzie — następuje przedwczesny wytrysk. To ostatnie zjawisko ma miejsce również w normalnem pożyciu małżeńskiem.

Dr. M. L.

Kobieta jako żona i matka

IV.

ROZPOZNANIE CIĄŻY

Rozróżniamy trojakiego rodzaju objawy ciąży , a mianowicie: domyślne, prawdopodobne i pewne.

Do *objawów domyślnych ciąży* zaliczamy szereg zaburzeń w fizjologji ustroju kobiecego, które mogą jednak być wynikiem nietylko ciąży, lecz także jakiejś choroby, nic wspólnego z ciążą nie mającej. Należy tu więc wymienić: 1) ustanie miesiączkowania (może to jednak nastąpić również i wskutek schorzenia macicy lub jajników), 2) nudności i wymioty (mogą powstać, oczywiście również wskutek zaburzeń w trawieniu), 3) zmiany w piersiach jak ich powiększenie, ciemniejsze niż zwykłe zabarwienie, obecność w nich mleka; zmiany w wydalinach ustroju, jak w moczu i t. p.; plamy na skórze (wszystkie te zmiany mogą jednak powstać także wskutek zaburzeń narządów wydalania, jak nerki i t. p.), 4) bóle nerwowe, jak bóle zębów, ataki nerwowe (przyczyną ich mogą, oczywiście, także być zaburzenia w układzie nerwowym), 5) bicie serca, nabrzmiewanie naczyń krwionośnych na nogach, zmiany w składzie krwi (dolegliwości te mogą także powstać na tle schorzeń serca, układu krwionośnego lub narządów krwiotwórczych), 6) duszność (może nastąpić także przy schorzeniach narządu oddechowego). Widzimy więc, że żaden z wymienionych objawów nie pozwala nam rozpoznać ciąży, dopiero współistnienie kilku z pośród tych objawów, pozwala nam domyślać się istnienia ciąży, potwierdzenia musimy jednak szukać na innej drodze.

Więcej mówią nam *objawy prawdopodobne ciąży*. Do nich należy stwierdzenie powiększenia macicy i pewne objawy specjalne, które stwierdzić można przy badaniu położniczem. Lecz trzeba pamiętać, że powiększenie macicy można stwierdzić również np. przy guzie macicy i dlatego nie jest to objaw pewny. Do tejże kategorji należy odnieść dodatni objaw próby Aschheima i Zondeka, omówionej w swoim czasie dokładnie w „Medycynie dla Wszystkich" w artykule p. t. „Wczesne rozpoznanie ciąży". Próba ta nie daje trafnych wyników w 100% i dlatego musimy dodatni jej wynik zaliczyć do objawów prawdopodobnych ciąży.

Istnieją również *pewne objawy ciąży*. Występują one jednak dopiero w drugiej połowie ciąży i nie mogą przeto oddać usług przy wczesnem rozpoznawaniu ciąży. Tu wymienć należy: 1) stwierdzenie ruchów płodu, 2) wymacanie poprzez powłoki brzuszne części płodu, 3) osłuchanie tętna płodu (tętno płodu znacznie się różni od tętna dorosłego człowieka: jest ono znacznie częstsze, częstość jego wynosi przeciętnie 130 do 140 uderzeń na minutę; pozatem przerwy między tonami są równe, dlatego też tętno płodowe przypomina zegarek, u dorosłego zaś człowieka słyszymy naprzemian między tonami serca przerwę krótszą i przerwę dłuższą), i wreszcie 4) stwierdzenie rentgenologiczne obecności płodu w łonie matki.

Tak wygląda naukowa ocena objawów ciąży. Oprócz tej wśród kobiet panuje wiele przesądów na temat rozpoznawania ciąży. Niektóre kobiety uważają, że zachodzą w ciążę za każdym razem, gdy stosunek płciowy wywołuje orgazm. Inne kobiety uważają za pewną oznakę ciąży jakiś charakterystyczny ból w okolicy narządów płciowych i t. d.

Naogół musimy jednak stwierdzić, iż nie wykryto jeszcze niezawodnego sposobu wczesnego rozpoznania ciąży. Ten stan rzeczy powoduje czasem komiczne nieporozumienia. Mamy tu na myśli t. zw. *ciążę urojoną*. Kobiety, gorąco dziecka pragnące, lub też odwrotnie obawiające się zajścia w ciążę, skłonne są dopatrywać się ciągle objawów ciąży. Każde zatrzymanie perjodu z jakiegokolwiek powodu uważają za pewny dowód zajścia w ciążę i nie sposób im często tego wyperswadować. Takie fakty znane są również z historji. Znana jest np. urojona ciąża Marji Tudor, żony Filipa II, króla Hiszpanji. W r. 1548 królowej, która pragnęła mieć dziecko, wydało się nagle pewnego pięknego poranka, iż jej marzenia się ziściły. Cały kraj zaczął się szykować do uroczystości z powodu narodzin następcy tronu. Gdy wszystko już było przygotowane, okazało się... że królowa wogóle nie jest w ciąży.

DIETA PODCZAS CIĄŻY

Sprawa diety dla kobiety ciężarnej jest bardzo ważna. Pierwsze zaburzenia podczas ciąży, t. zn. nudności i wymioty pozostają przecież w ścisłym związku z przewodem pokarmowym i funkcjami trawienia. To też nic dziwnego, że już w czasach starożytnych a także u współczesnych dzikich plemion spotykamy się z różnemi dziwacznemi przepisami dietetycznemi dla ciężarnych. Niektóre z tych przepisów nie mają żadnego uzasadnienia, inne znów ostają się w świetle krytyki medycyny współczesnej. W wielu krajach kobiety ciężarne unikają spożywania zrośniętych owoców, aby nie urodzić bliźniąt. Ciężarne cyganki nie jadają ryb, aby dziecko nie było nieme. Japonki podczas ciąży nie jadają królików i świnek morskich, by dziecko nie urodziło się z rozdwojoną wargą.

Indjanki kanadyjskie podczas ciąży jedzą bardzo mało i często poszczą. Starożytni hindusi mieli dokładne przepisy dietetyczne dla każdego miesiąca ciąży. W Atenach ciężarne kobiety jadały kapustę i skórkę od jabłek.

Niektóre z tych na pierwszy rzut oka dziwacznych przepisów i obyczajów zasługują jednak na naszą uwagę. Wiemy wszak, iż właśnie u ludów dzikich lub nawpółdzikich kobiety rodzą bardzo lekko, prawie bez bólu. Liczne badania wykazały, iż dieta ma wielkie znaczenie dla porodu. Wielkość i kształt dziecka w dużej mierze zależą od rodzaju pożywienia ciężarnej. A wiemy przecież, iż im większa jest główka dziecka, tem z większym trudem przechodzi ona przez miednicę ciężarnej, tem większe są bóle przy porodzie. Wiemy także, iż im słabsze są mięśnie macicy, tem cięższy jest poród, a charakter muskularny macicy w dużej mierze zależy od sposobu odżywiania się ciężarnej.

Ustrój kobiety ciężarnej odczuwa „głód" wapnia i soli. Musimy się z tem liczyć, układając dietę dla ciężarnej. Mięso, chleb, kartofle i owoce strączkowe (fasola, groch i t. d.) zawierają dużo białka i cukrów, lecz mało substancyj mineralnych. Wszelkie inne jarzyny (sałata, szpinak i t. p.) i owoce zawierają mniej białka i więcej substancyj mineralnych (wapń, sól). Biorąc to wszystko pod uwagę, należy polecić kobietom ciężarnym dietę następującą:

Zrana: szklankę kawy na mleku, kawałek chleba z masłem, owoce.

Na śniadanie: chleb z masłem, rzodkiewki ser śmietankowy, owoce.

Na obiad: zupę tylko dwa razy tygodniowo. Dużo jarzyn z sokiem cytrynowym i śmietaną. Różnego rodzaju gotowane owoce, kartofle i mały kawałek mięsa.

Na kolację: jarzyny i kawałek chleba. Dobra jest także śmietana, ser lub zsiadłe mleko. Można także wypić kufelek piwa lub kieliszek wina.

Dr. A. Goliszewski

(D. c. n.)

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce dalszych numerów prosimy o niezwłoczne opłacenie prenumeraty

Okres rozwojowy dziecka

Gdy się przyjrzymy jak się zmieniają formy ciała u niemowląt, stwierdzimy, że nie rozwijają się one jednakowo. Niektóre części rosną wolniej, niektóre szybciej.

Dziecko różni się od człowieka dojrzałego nietylko rozwojem duchowym, ale i też budową swego ciała.

U nowourodzonego dziecka zadziwiająco rzuca się w oczy duża głowa, zaś rączkii i nóżki są zupełnie proporcjonalne do korpusu. Całe ciało nie jest więcej niż cztery razy dłuższe niż głowa, a tułów jest wszystkiego trzy razy dłuższy.

A teraz przyjrzyjmy się proporcjom u dojrzałego człowieka. Ręce są blisko o 25 proc., a nogi o 34 proc. dłuższe od tułowia.

U dojrzałego człowieka głowa jest w porównaniu z główką niemowlęcia nieproporcjonalnie mała a inne części ciała długie.

Rozwój poszczególnych części ciała odbywa się począwszy od urodzenia w następującej proporcji:

Głowa staje się 2 razy większa
korpus 3 razy większy
ręka 4 razy większa
noga 5 razy większa

ETAPY ROZWOJU

Ogólny rozwój dziecka można podzielić na kilka etapów rozwoju. Każdy z tych okresów ma swoje specyficzne anatomiczne i fizjologiczne cechy.

Najpierw jest okres ssania, który trwa rok. Przerzynanie się pierwszych ząbków, nauka stania i pierwsze próby chodzenia — oto przejściowy okres od oseska aż do lat dziecięcych, które trwają aż do 8-go roku życia. To jest okres mlecznych ząbków.

Czas, w którym wypadają mleczne ząbki i dziecku wyrastają zęby t. zw. stałe, jest etapem przejściowym do okresu dojrzewania, który trwa od 8-go do 15-go roku życia, zarówno u dziewcząt jak i u chłopców.

Wreszcie rozpoczyna się dojrzałość, głos mężnieje i jednocześnie, powiększają się płuca, serce i następuje okres, który kończy się zatamowaniem dalszego rozwoju ciała.

Kobiety przestają wcześniej rosnąć niż mężczyźni. U kobiet rozwój kończy się z 20-ym rokiem życia, a u mężczyzn nieco później. Dlatego wzrost normalnego mężczyzny jest o 10 cm. większy niż normalnej kobiety.

DZIECKO PRZY PIERSI

Noworodek ma odrazu jakieś elementarne własne samopoczucie. Poczucie zadowolenia i niezadowolenia, uczucie bólu, głodu — to jest wszystko, co dziecko potrafi wyrazić i dzięki czemu wzywa ono pomocy matki.

Dziecko przychodzi na świat z całym szeregiem automatycznych ruchów, które otrzymuje w dziedzictwie. Oddychanie zaczyna się z chwilą przyjścia na świat. Ruchy przy ssaniu powstają same przez się — gdy tylko przykłada się dziecko do piersi, lub daje mu się jakikolwiek przedmiot o formie wydłużonej. Smak jest już tak dalece rozwinięty, że słodkie potrawy przyjmuje, gorzkie zaś czy też słone odpycha z wyraźnemi oznakami niezadowolenia; kiedy się podrażni błonę śluzową noska lub podniebienie, dziecko kicha, kaszle i tp.

Jakże subtelny jest ten pierwszy etap rozwoju u dziecka! Czy jest jeszcze taki jeden okres w którym byłoby tyle możliwości zachorowania i były takie częste wypadki śmiertelne, jak właśnie w okresie ssania!

Już w pierwszych tygodniach życia uwydatniają się u dziecka coraz to nowe zainteresowania. Konstatuje się dążność dziecka do słyszenia i widzenia, co też coraz bardziej z każdym dniem rozwija się.

Pierwszymi znakami przyszłej zdolności mówienia są początkowe dźwięki. Krzyk i płacz oddają uczucie niepokoju i bólu; zadowolenie i spokój wyrażają się w inny sposób, które są podobne do urywanego śmiechu, czy pisku.

Dopiero pod koniec okresu ssania, zaczyna się u dziecka szybko rozwijać zdolność powtarzania łatwych i często słyszanych wyrazów jak mama, baba, tata i td. Na samym początku wyrazy te nie mają dla dziecka żadnego znaczenia. W tym samym czasie dziecko zaczyna się uczyć pewnych chwytów, bierze przedmioty, które mu się podaje, spoczątku niepewnie, kręcąc rączkami. Stopniowo uczy się dziecko coraz to nowych ruchów, w których bierze udział i jego wola.

W tym okresie najbardziej uwidacznia się rozwój fizyczny dziecka. W żadnym innym etapie ciało dziecka nie wykaże takiej energji w rozbudowie. Średnia waga normalnie urodzonego dziecka wynosi 3500 gr. Po 24 tygodniach dziecko waży już 2 razy więcej. Pod koniec pierwszego roku waży 2¾ razy tyle, jak pierwszego dnia.

Jeszcze się w jednym uwydatnia proces rozwojowy: w powiększaniu się brzuszka i pokładów tłuszczu pod skórą. Dlatego wyglądają dzieci w tym okresie jak „pączki w maśle", wypełnione nóżki i rączki, dołeczki na przegubach rączek — nadają dzieciom specjalny urok.

M. S.

Jak wychowywać dziecko

Największą ze wszystkich jest sztuka wychowania. Na początku ograniczała się ona do pielęgnowania ciała; im większy postęp czyniła ludzkość, tem bardziej wychowanie przechodziło w dziedzinę ducha. Zczasem tak bardzo się uduchowiło, że człowiek zapomniał o tem, że składa się nietylko z ducha.

Podczas, gdy w starożytnej Grecji harmonijne wykształcenie ducha i ciała uchodziło za cel pedagogiki, średniowiecze, stojące pod znakiem ascetyzmu spowodowało wielki krok wstecz. Wychowanie w starożytności było harmonijne, jednostajne, w średniowieczu zaś było jednostronnem szkoleniem rozumu. Gardzono wychowaniem cielesnem, ponieważ ciało uważano za siedlisko grzechów, które należy umęczać i korzyć.

Reformacja nie przyniosła prawie poprawy. — Dopiero w połowie wieku szesnastego wystąpił Comenius, pierwszy, wielki genjusz wychowawczy, który ogłosił naturę za podstawę wychowania.

W końcu wieku siedemnastego angielski lekarz i filozof John Locke zaczął głosić potrzebę wychowania cielesnego i poczęto uważać je za równowartościowe duchowemu.

Dopiero jednak J. J. Rousseau udało się nadać tym ideom pełną wartość. Znalazły one wtedy gorących zwolenników. Pedagodzy i lekarze walczyli o to, by wprowadzić je w czyn. Rousseau przekształcił i inne pojęcia ludzkości. Dotychczasowa pedagogika uważała człowieka za objekt, a za główny swój cel uważała ugięcie jego woli. Wszystko było zakute w kajdany, wychowanie było właściwie tresurą. Rousseau rozerwał te pęta i nauczał, że dziecko, według praw natury powinno rozwijać się samo.

Potem wystąpił Pestalozi, gorący przyjaciel dzieci i na zasadzie tego poglądu wprowadził metodę nauczania, która rozwijała umysł dziecka, podczas, gdy Fröbel ubrał lekcje w formę pracy, a u bardzo małych dzieci nadał im formę zabawy.

Ale od tego czasu poglądy na możliwości wychowawcze zupełnie się zmieniły. Podstawowe poglądy osiemnastego stulecia znalazły ukoronowanie w słowach Kanta: „Człowiek może stać się człowiekiem tylko przez wychowanie. Jest tylko tem, co wychowanie z niego robi". Uważano więc wszystkich ludzi za jednakowo nadających się do wychowywania, nie zwracano dostatecznej uwagi na indywidualne zdolności; możliwości rozwojowe jednostki uważano za nieograniczone. Ale postępujące naprzód nauki przyrodnicze mocno ograniczyły te wysokie ideały przez wprowadzenie teorji dziedziczności. Wykazała ona, że człowiek przychodzi na świat z ograniczonemi i określonemi możliwościami i nikt nie wyjdzie daleko poza granice swej indywidualności i tych możliwości. Granice postawione przez naturę rozwojowi jednostki są ciasne i często najlepsze wychowanie okazuje się wobec naturalnych instynktów, przedewszystkiem wobec nieugiętego prawa dziedziczności, bezsilne.

Głośnym środkiem wychowawczym jest przykład, przyzwyczajenie i pouczanie. Ponieważ przykład jest najważniejszym środkiem wychowawczym, wychowawca i wychowawczyni powinni najpierw sami być wychowani. Przykład rodziców, zwłaszcza matki, ma wielki wpływ na kształtowanie się charakteru dziecka. Umysł dziecka najmniej korzyści wyciągnie z napomnień, kar, nagród i kazań, a najwięcej zaś z przykładu jaki mu dadzą rodzice. „Cnotę nauczyć można tylko cnotą" powiedział już Platon.

Drugim ważnym środkiem wychowawczym jest przyzwyczajenie. Obejmuje ono przedewszystkiem życie fizyczne, kulturę ciała i formy obcowania. Ale nie ogranicza się ono tylko do wychowania cielesnego, istnieje również przyzwyczajenie duchowe do rzeczy, które należą do życia uczuciowego i kręgu obowiązków dziecka. Oczywiście przyzwyczajenie powinno z czasem stać się częścią składową ducha, gdy nie chce się go ograniczyć do roli tresury lub mechanicznego ćwiczenia.

Wreszcie pouczające wskazówki obejmujące całe życie duchowe są zwłaszcza podstawą moralności.

Celem wychowania jest ukształtowanie moralnego charakteru, który będzie stał w służbie piękna, dobra i prawdy. Ale prócz tego zadania, dotyczącego tylko jednostki ma ono i drugie, żądanie socjalne: wychowanie dla społeczeństwa.

Matka jest tą, której przypada najodpowiedzialniejsza i najważniejsza część wychowania w pierwszych latach dziecięcych. — Z matką najściślej związane jest istnienie dziecka, na nią kieruje ono swe pierwsze pożądanie, jej serce jest źródłem rozwijającej się młodej duszy.

„Tylko matki mogą być zbawieniem" powiedział Pestalozi. Ale jak niewiele kobiet nadaje się dziś do tego odpowiedzialnego zadania.

Słusznie mówi Ellen Roy: „Stare jak świat rozpieszczanie lub bicie dzieci to nie jest wychowanie. A czyż dzisiejsze matki, które sądzą, że wychowują, robią właściwie co innego? Uczą one dziecko aby nie kłamało, nie kradło, nie brudziło się, aby się słuchało rozkazów i odrabiało lekcje, a gdy osiągnęły to wszystko sądzą, że są dobremi wychowawczyniami".

Ale te twórczynie szablonu nie myślą o tem, że mają przed sobą rzeczywiście duszę, nieskalaną indywidualność. Gdy rzeźbiarzowi nie uda się dzieło, może rzucić kamień i kupić sobie nowy. Ale gdy przez fałszywe wychowanie marnuje się duszę dziecka, to ten błąd jest nie do naprawienia.

Każde dziecko trzeba traktować jako istotę, która powinna żyć swem własnem życiem. Matki nie powinny postępować jak garncarz, który podatny materjał kształtuje według określonych szablonów. Dusza dziecka nie jest miękkim woskiem, ale żywą istotą, która nosi w sobie wieczne prawa przyrody. Tych praw przyrody trzeba słuchać i, w ten sposób starać się przez pełną miłości obserwację poznać indywidualność duchowego kierunku dziecka i pomóc mu potem się rozwinąć.

Każda rozwijająca się dusza pełna jest dobrej ale nieświadomej jeszcze woli, pełna tęsknoty za doświadczeniem.

Matka winna w miarę możności stać u boku dziecka, jako przyjaciel jego duszy, stworzyć mu konieczne warunki pełnego rozwoju, i popierać wszystko co jest w niem mądre i dobre.

Najczęściej jednak, niestety, dorośli cenią dzieci zbyt nisko.

Wychowanie seksualne

Ilość osób, które wciąż jeszcze nie chcą uznać pożytku i potrzeby naukowego uświadomienia młodzieży, jest ciągle dość znaczna.

Wielu wychowawców i rodziców uważa, że wytłomaczenie dziecku tajemnej miłości zniszczyć w nim musi młodzieńcze iluzje i zniszczyć jego niewinność.

Otóż przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że nieświadomość i niewinność, są to dwie najzupełniej różne sprawy, i że taki nieuświadomienie jest dużym błędem pedagogicznym mogącym sprowadzić bardzo smutne następstwa.

Rzecz oczywista, że wychowanie seksualne przedstawia duże trudności, lecz nie powinny one nas odstraszać. Dodam nawet odrazu, że wyjaśnienia naukowe, które stanowią podstawę uświadomienia, powinny być udzielone z tą samą szczerością, zarówno chłopcom, jak dziewczętom.

Panna współczesna nie jest dziś białą gąską z czasów naszych babek, korzysta z tej samej swobody, co jej koledzy płci męskiej, i powinna być tak samo uzbrojona do życia, jak oni.

Przyczyną ukrywania przed dziećmi faktów najbardziej zasadniczych życia seksualnego, nie zawsze jest jedynie hipokryzją; często wynika to poprostu z nieświadomości rodziców i wychowawców. Sławny sędzia amerykański dla nieletnich, Lindsey, opowiada, że zjawiła się raz u niego piętnastoletnia uczenica, z prośbą o radę, gdyż pewien mężczyzna proponuje jej, by została jego kochanką.

— Rodzicom, powiedziała, zwierzyć się nie mogę, gdyż zrobiliby tylko awanturę i zbiliby mnie, a chcę wiedzieć, jak powinnam postąpić. Oczywiście sędzia bez trudu wytłomaczył jej na jakie niebezpieczeństwo się naraża i odwiódł ją od tych zamiarów.

Wychowanie seksualne dziecka winno się rozpocząć z chwilą, gdy obudzi się jego inteligencja, lecz ten, kto chce wychowywać dziecko musi je przedewszystkiem znać! Może się to wydać banalnem twierdzeniem, lecz wielu rodziców nie zna własnych dzieci, gdyż nie zadają sobie trudu, by je poznać.

Naogół w pierwszych latach dzieciństwa, należy w stosunku do dzieci zachować zasady następujące:

Unikać trzeba zaznaczania zbyt wyraźnie różnicy płci, zarówno w postępowaniu jak w ubraniu dzieci. Sądzę nawet, że rację mieli starożytni, którzy ubierali w ten sam strój zarówno chłopców, jak dziewczęta aż do okresu dojrzewania.

Nie należy wdrażać dziecku obawy i strachu przed nagością, a przeciwnie nauczyć je uważać ją za coś najzupełniej zwykłego i normalnego.

Podczas jednak, gdy widok nagości nawet własnych rodziców nie jest bynajmniej szkodliwy, to tem więcej fatalne skutki wywierają na duszę dziecka inne rzeczy. Ostatnio przeprowadzona statystyka niemiecka daje pod tym względem obraz ponury. Wśród 200 tysięcy zbadanych rodzin, zaledwie 20 procent

miało dla dzieci osobne łóżka, a 5 procent osobne pokoje. Najczęściej rodzice wychodzą z założenia, że dziecko jest „jeszcze takie małe, że nic nie rozumie, więc może spać razem z rodzicami.“ Jest to karygodny błąd.

Zwłaszcza dużą uwagę zwracać należy na dzieci skłonne do pewnych odchyleń. W tym wypadku zwłaszcza złe skłonności dadzą się wyleczyć cierpliwością, łagodnością i stałą opieką, a nigdy surowością, lub co najgorsze biciem!

Często mówi się o okresie „niepokoju młodzieńczego“, który przejawia się w najrozmaitszych formach, począwszy od przesadnego sentymentalizmu, aż do newroz dziecinnych będących dowodem braku równowagi umysłowej, co zwłaszcza występuje w wypadkach dojrzałości przedwczesnej. Tutaj wymienić można histeryczną skłonność do kłamstwa, która zdarza się o wiele częściej niż się przypuszcza, a zawsze za źródło ma przedwczesną dojrzałość.

Jaka jest na to rada? Odpowiedź może być tylko jedna. Należy dziecku dać pełne i szczere uświadomienie uzupełniając je pełną i wszechstronną kulturą fizyczną, gimnastyką, sportami, życiem na powietrzu i w słońcu. W tymże okresie należy wdrożyć młodzieży najważniejsze zasady profilatyki przeciw chorobom wenerycznym.

Ja, osobiście, jestem zwolennikiem wychowania koedukacyjnego, gdyż system ten nie zaciera bynajmniej instynktów erotycznych lecz przyczynia się do ich wysublimowania i uzdrowienia. Istnieją już w całym świecie szkoły koedukacyjne i zwłaszcza te, które opierają swój system na życiu na wsi i na powietrzu, osiągając świetne wyniki.

Rodzice powinni pamiętać, że uświadomienie seksualne dzieci mają otrzymać z ich ust i nie wolno im pozostawiać tego służbie, złym kolegom etc. Na wszystkie pytania dzieci należy odpowiadać poważnie i szczerze, nie wolno zbywać pytań żartami. Wzajemne zaufanie, koleżeństwo i przyjaźń między dzieckiem a rodzicami jest najważniejszym czynnikiem wychowawczym.

Prof. M. H.

BĘDZIESZ PIĘKNĄ i MŁODĄ
używając kremu i pudru ZIZI

Odra

Że odra należy do chorób zakaźnych o tem chyba mówić ani pisać nie potrzeba. Powszechnie się utarło, że odra jest chorobą, która raz może tylko zaatakować człowieka w życiu, ale tak nie jest, bo znane są fakty, że odra atakowała przez kilka lat z rzędu dzieci w jednej i tej samej rodzinie.

Odra objawia się wysypką, która dość często zmienia się w plamy czarno-czerwone porozrzucane na całym ciele. Wysypce towarzyszy przeważnie nieżyt dróg oddechowych i zaczerwienienie oczu.

Przebieg tej choroby możnaby podzielić na następujące okresy:

Okres pierwszy. Okres pierwszy jest zwiastunem choroby, Zaziębienie, podwyższenie temperatury, silny ból głowy, katar, silny kaszel (wogóle to co można do zaziębienia zaliczyć). Ludzie lekkomyślni zamiast odrazu pójść do łóżka, wychodzą na ulicę, nie wiedząc, że mogą potem bardzo ciężko zapłacić za swą lekkomyślność. Ten okres pierwszy, trwa przeważnie do 10 dni.

Okres drugi cechuje „wysypka“, przy której temperatura dochodzi do 40^0 C. U dzieci np. przy tak wysokiej temperaturze pojawiają się komplikacje. Wysypka ukazuje się spoczątku na twarzy, skroniach, a następnie obejmuje całe ciało. Okres „wyrzucania“ się wysypki trwa przez 48 godzin. Kiedy ten okres choroby staje się łagodniejszy t. zn. kiedy t. zw. „kryzys“ przechodzi, temperatura wraca powoli do normalnego stanu, i wysypka zaczyna blednąć. Nadchodzi okres trzeci. Nazwijmy ten okres „okresem uzdrawiania“. Skóra zaczyna się łuszczyć i chory powoli wraca do zdrowia.

Chory na odrę powinien przebywać w pokoju o przyćmionym świetle, temperatura tegoż pokoju winna być jednostajna około 17^0 C. Jeżeli chory chce pić, należy mu dać zimną wodę czystą, lub z owocowym sokiem. Owoce świeże i soczyste są dla chorego pożytecznym pokarmem.

Pozwoliliśmy sobie nazwać okres trzeci odry „okresem uzdrawiania“. Jest to może najściślejsza nazwa. Ale nie należy tego mieszać z okresem rekonwalescencji. Bo gdy chory wyzdrowieje, jakkolwiek jeszcze będzie słaby, będzie mógł sam sobie radzić, bez ciągłej opieki lekarza. Wtedy będzie rekonwalescentem.

(Natur und Volksarrt)

PRENUMERUJCIE
„Medycynę dla Wszystkich“
jedyne czasopismo w Polsce poświęcone popularyzowaniu wiedzy medycznej, higienie oraz kosmetyce
Oto treść dotychczasowych rewelacyjnych numerów.

Nr. 1.
Jak należy się odżywiać. — Bóle głowy. Jak im zapobiegać i jak je leczyć. — Oddychaj przez nos. — Przesądy o migdałkach. — Wczesne rozpoznanie ciąży. — Wstrzemięźliwość płciowa i jej wpływ na zdrowie. — Apteczka domowa i pierwsza pomoc przed przybyciem lekarza. — Tajemnica urody, zdrowia i siły. — O racjonalnej pielęgnacji twarzy. — Małżeństwo w obliczu nowej moralności. I. — Egzotyczne śluby i małżeństwa. I. — Higjena i profilaktyka obrażeń skóry. — Skrzynka pocztowa.

Nr. 2.
Kiedy i dlaczego należy jeść owoce? — Co warto wiedzieć o cukrzycy? — Co mówi lekarka o pierwszej miesiączce. — O chorobach wenerycznych. — Szkodliwe namiastki życia seksualnego. — Czy płód w łonie matki jest „pasorzytem“? — Doktorze, proszę przyjechać natychmiast. — Źródło zdrowia dla ludzi pracujących. — Jak odpowiadać dzieciom na drażliwe pytania? — Jak się robi urodę? Chirurgja plastyczna. — Małżeństwo w obliczu nowej moralności. II. — Humor zagraniczny. — Kobieta japońska żyje dla swojego mężczyzny. —

Nr. 3.
Nauka Zygmunta Freuda. — O ciśnieniu krwi. — Co się za bólem głowy kryje? — Skąd pochodzi żółtaczka? — Dyfteryt — wróg dzieci i matek. — Wpływ zawodu i pewnych przyzwyczajeń na stan jamy ustnej i uzębienie. — Kiedy możliwość zajścia w ciążę jest najmniejsza? — Niemoc padająca... (Epilepsja). — Nagość jako czynnik wychowawczy. — O racjonalnej pielęgnacji piersi. — Trzy kwadranse w studio kosmetycznem. — Małżeństwo w obliczu nowej moralności. III. — Małżeństwo i miłosne obyczaje u eskimosów. — Skrzynka pocztowa.

Nr. 4.
Dokąd jechać po zdrowie? — O kąpielach słonecznych i wodnych. — Apetyt a trawienie. — Krew jest płynem cudownym. — Szkodliwość pracy umysłowej. — O racjonalnej pielęgnacji jamy ustnej. — Czy należy dziecku dać lalkę? — Kobieta jako żona i matka. I. — Niemoc płciowa, jej przyczyny i leczenie. I. — Choroby weneryczne — Rzeżączka. I. Plaża — arena flirtu i sportu. — Pielęgnowanie ciała. — Obyczaje największego miasta świata.

Nr. 5.
O powstaniu i leczeniu żylaków. — Histerja nie jest symulacją! — Jak pobudzać apetyt dziecka? — Co każdy o wściekliźnie wiedzieć musi. — Obawa o wysokie ciśnienie krwi. — Życie ludzi stuletnich. — Niemoc płciowa, jej przyczyny i leczenie. II. — Choroby weneryczne. II. — Kobieta jako żona i matka. II. — Czy są kobiety „zimne“? — Z pamiętnika kobiety-lekarza. — Reportaż z domu śmierci. — Pielęgnacja skóry. — 4 typy kuracji odmładzającej. — Skrzynka pocztowa. — Kronika. — Humor.

Nr. 6.
O durze brzusznym. — Zwalczanie chorób przez właściwe odżywianie. — Rodzaje witamin i ich rola w odżywianiu. — Zagadka życia i śmierci. — Jak wpływać na płeć potomka. — Ochronne szczepienie psów. — Choroby weneryczne. III. — Kobieta jako żona i matka. III. — Psychoanaliza leczy kobiety „zimne“. — Ząbkowanie u dzieci.— Wpływ bicia dzieci na ich zdrowie i charakter. — Piękno ciała kobiecego. — Chirurgja kosmetyczna. — Sztuka pięknego maquillage'u. — Kronika. — Humor. —

Komplet nnmerów dotychczasowych do nabycia w administracji w cenie zł. 2.—

KOSMETYKA DLA WSZYSTKICH

Cel i zadania kosmetyki leczniczej

Kosmetykę ustalono nazywać nauką o pielęgnowaniu i podtrzymywaniu urody, a więc naturalnego piękna. Wyraz kosmetyka pochodzi od angielskiego „Kosmos", co oznacza: porządek, ład, harmonję.

Kosmetyka przechodziła różne fazy swego rozwoju, zależnie od ogólnej kultury lub też ówczesnego pojęcia o pięknie. W starożytnym Egipcie kosmetyka ograniczała się tylko do upiększania, a więc powierzchownego tuszowania wszystkich niedokładności i wad skóry. Natomast w Grecji osiągnęła niemal szczyt swego rozwoju. Hipokratesowi, naprzykład, zawdzięczamy dzieło o wpływie fizjologicznym masażu. Gallen wzbogacił wiedzę swemi cennemi pracami o kosmetyce, a w szczególności o leczeniu włosów. Nawet w Chinach na 3000 lat przed narodzeniem Chrystusa lekarz Tamo, masażem i głębokim oddechem, przywracał zdrowie swym pacjentom. Od niego też mamy sporo wiadomości z dziedziny masażu.

W wiekach średnich kosmetyka została niemal całkowicie pogrzebana, narówni z higieną skóry — zapanowały powszechnie brud i niechlujstwo.

Za panowania Ludwików, na dworze francuskim zostaje kosmetyka wskrzeszona, ale w formie upiększania przez stosowanie pomad, pudrów, szminek no i nieodstępnych w tym czasie pachnideł. O higienie skóry nie miano tam znów pojęcia, a nawet wytworzył się przesąd, że woda szkodzi skórze i dla tego też całe ciało namaszczano tylko olejkami i zużywano całe masy pudru i pachnideł dla zneutralizowania wstrętnego odoru potu i brudu. Dopiero Marja-Antonina, żona Ludwika XVI, pierwsza używała wannę — była ona wielkości obecnie używanej wanienki do kąpania niemowląt.

W ostatnich czasach następuje radykalna zmiana. Kosmetyka ze sztuki upiększania przeobraża się w odłam medycyny. Staje się wiedzą, która wprzęga w swój rydwan lekarzy wszelkich specjalności. Zamiast tajemniczych eliksirów młodości, produkowanych przez jeszcze więcej tajemniczych magów — dziś Uniwersytety Amerykańskie wysilają się nad wynalezieniem, naprzykład środka, usuwającego radykalnie piegi. Inni znów badają istotę powstawania zmarszczek i szukają sposobu zapobiegania im, a jeszcze inni pracują nad tworzeniem się warstw tłuszczu i sposobem mechanicznego ich usuwania. Prasa z ostatnich dni informuje nas, że w Chicago przy szpitalu dla nerwowo chorych otwarty został specjalny pawilon, w którym pod kierunkiem Dra Roberta Smitha wykonywane są wszystkie najnowsze zabiegi kosmetyczne. Zabiegi te wywierają zbawienny wpływ na samopoczucie pacjentek; budzą w nich nowe zainteresowania życiowe, co wpływa dodatnio na ogólny stan zdrowia.



Marlena Dietrich jest dla wielu kobiet wzorem nowoczesnej urody...

Minęły już czasy, kiedy lekarz — dermatolog lekceważył sobie, jakąś niedokładność skóry, gdyż nie groziła ona bezpośrednio życiu. Dziś taka niedokładność już pośrednio grozi życiu. Nadmiar rąk roboczych stworzył tak silną konkurencję, że przy angażowaniu pracownika bierze się pod uwagę nietylko fachowe wykształcenie i znajomość rzeczy, ale zwraca się baczną uwagę na zewnętrzny wygląd osobnika. Przecież każdy woli być załatwionym przez osobę o miłej, ujmującej powierzchowności, niż o odrażającej. Ten odrażający wygląd jest w wielu wypadkach przyczyną, że osobnik, nie mogąc sobie w ten czy inny sposób ustalić życia, popada w depresję duchową, abnegację i wreszcie kończy z życiem, gdyż nie jest, ono zdaniem jego, nikomu potrzebne.

Takim drobnym przykładem pozwolę sobie tą sprawę zilustrować. Zgłasza się do zakładu młody człowiek z czerwonością nosa. Oświadcza, że był już u kilku lekarzy, którzy w zasadzie zbagatelizowali tę niedomogę, a tymczasem on pracy znaleźć nie może, bo posądzany jest o nadużywanie alkoholu, chociaż, absolutnie żadnych skłonności w tym kierunku niema. Mówię o tym wypadku, b. miał on miejsce niemal w momencie pisania tego artykułu. Taki zdawałoby się drobny szczegół — czerwoność nosa, a już człowiek wytrącony zostaje, ze swej kolei, a co mogą powiedzieć ci co mają twarz oszpeconą różnymi wypryskami, wykwitami, zmarszczkami i tp.

Otwiera się więc wdzięczne pole pracy dla lekarzy — kosmetologów. Lekarz taki patrząc na niedokładność skóry nietylko zastanawia się nad tem w jaki sposób ją usunąć, ale przedewszystkiem bada przyczynę powstania tej niedokładności. Przyczyna przeważnie tkwi w niedomogach organizmu, gdyż na twarzy, jak w zwierciadle odbijają się wszystkie jego niedomagania. I tak: żółte plamy są przeważnie następstwem zaburzeń w wątrobie, chociaż pacjent żadnych bólów w tej okolicy jeszcze nie odczuwa; przewlekłemu trądzikowi sprzyjają choroby przewodu pokarmowego, lub anemja; przedwczesne zmarszczki idą w parze z niedomogą serca i t. d. Wytrawny lekarz-kosmetolog, dając wskazówki lub środki, za pomocą których zamierza usunąć istniejącą wadę skóry, jednocześnie kieruje pacjentkę do odnośnego lekarza — specjalisty, który lecząc chorobę, już tem samem nie dopuszcza do ujawniania się jej skutków na skórze.

Ile cierpień, kłopotów i pieniędzy zaoszczędzi taki lekarz pacjentowi, gdyż choroba uchwycona w początkowem stadjum swego rozwoju daje się bez porównania znacznie szybciej zlikwidować, niż wtedy, gdy jest w krytycznym już momencie. To jest, śmiało powiedzieć można, najważniejsze zadanie nowoczesnej kosmetyki leczniczej.

W wypadkach, kiedy skóra została zaniedbana i potworzyły się już głębsze załamania, fałdy, i zmarszczki, analogicznie, jak i przy pewnego rodzaju chorobach wewnętrznych, głos decydujący mas dziś chirurgja ale kosmetyczna, która kilkoma pociągnięciami może

przywrócić stan normalny, ukrywając wszelkie szwy przed okiem ciekawych. Dziś już pacjenci wymagają, aby zwykłe operacje robione były kosmetycznie, to jest bez widocznych szwów.

Niepoślednią też rolę w nowoczesnej kosmetyce leczniczej odgrywa chemja, która z jednej strony stara się dostarczać coraz to nowych środków leczniczych, wg. wymagań tego młodego jeszcze działu medycyny, z drugiej powzięła sobie za zadanie zastąpienia wszystkich szkodliwych dla zdrowia, a używanych dotychczas, surowców. Nieobojętne są przecież dla ogólnego stanu zdrowia farby używane do wyrobu różnych szminek i pudrów, czego dowodem był śmiertelny wypadek, jaki niedawno miał miejsce, po użyciu zwykłej, zdawałoby się, zupełnie niewinnej pomadki do ust. Wszystkie preparaty służące do łuszczenia naskórka, bez których nie można było się obejść przy usuwaniu piegów i żółtych plam, oparte były dotychczas na rtęci, salicylu, i t. p. których stosowanie nie zawsze jest obojętne dla organizmu. Obecnie już chemja poszczycić się może preparatem pozbawionym wszystkich wyżej wymienionych składników, a jednak złuszczających naskórek, a jednocześnie z nimi i te nieznośne piegi. Tak pospolity w użyciu róż w kamieniu, używany do barwienia policzków nietylko w ostatnich czasach pozbawiony jest szkodliwych dla zdrowia barwników, ale nawet z bazy, na której jest zrobiony usunięto gips, o którym każdy laik wie, że jest on szkodliwy dla skóry.

Również i inne dziedziny wiedzy starają się iść z pomocą kosmetyce leczniczej czy to w postaci najróżnorodniejszych przyrządów i aparatów, lamp i tp.

Jak więc widzimy nowoczesna kosmetyka lecznicza z maleńkiej gałązki upiększania, rozrosła się w potężny pień, a konary jego obejmują tych wszystkich, którzy pragną przyjść z pomocą upośledzonym przez naturę, wypadki, a najczęściej może przez własne niedbalstwo lub lekkomyślność.

Nieszczęśliwi ci ludzie, wyrzuceni poza nawias życia, oddaliby bardzo wiele, aby uzyskać estetyczny wygląd, a z nim razem powodzenie w życiu. I ta właśnie potrzeba pomocy stworzyła dziś Nowoczesną Kosmetykę Leczniczą.

Helena Brzezińska
Kierowniczka Działu Kosmetycznego w Instytucie Kosmet.-Lekarskim Izis.

Nowość!

Nakładem „Medycyny dla wszystkich" ukaże się już w dniach najbliższych doskonała książka

KOSMETYKA WSPÓŁCZESNA

Dr. L. LIWICZA

Bardzo starannie wydana „Kosmetyka Współczesna" w formie lekkiej i wytwornej, a zarazem ścisłej, omawia wyczerpująco wszystkie dziedziny kosmetyki nowoczesnej. W rozdziale, poświęconym t. zw. kosmetyce upiększającej, autor odsłania bez reszty tajemnice kremów, pudrów, szminek, mleczek i innych specyfików kosmetycznych, służących do uwydatniania silnych i usuwania słabych stron urody kobiecej. Podane są zarówno sposoby przyrządzania kosmetyków jak i technika posługiwania się nimi w praktyce, przyczem w dużej mierze uwzględnione zostały t. zw. środki domowe, dostępne przy niedużym wysiłku dla wszystkich.

Poza „kosmetyką upiększającą" książka posiada szereg po mistrzowsku opracowanych rozdziałów, omawiających nowoczesne środki odmładzania mężczyzn i kobiet (wewnętrzne i chirurgiczne), t. zw. terapię fizykalną (parówka, kwarcówka, diatermia, elektrokoagulacja i t. d.) łącznie z masażem leczniczym w zastosowaniu do kosmetyki, pozatem — chirurgię, ortopedię i ortodontię kosmetyczną, znaczenie diety w kosmetyce i t. d. i t. d. Fascynująco i niezwykle głęboko ujęte zostały tajniki sztuki kosmetycznej u dzikich oraz w antycznym świecie Egiptu, Grecji, Rzymu i Arabji. Arcyciekawy jest rozdział, zatytułowany: „Twarz — zwierciadłem zdrowia i choroby".

Jak widzimy, wspaniała książka Dr. L. Liwicza przeznaczona jest istotnie dla wszystkich. Znajdą w niej ciekawą, a zarazem wielce pouczającą lekturę zarówno najszersze koła Czytelniczek i Czytelników, jak i siły fachowe, a przedewszystkiem Panie Kosmetyczki, dla których materjał, zawarty w książce, stanowi cykl wykładów, prowadzonych żywo, z dużym polotem i gruntowną znajomością rzeczy.

Cena 3.50.

Dla Czytelników „Medycyny dla wszystkich" zł. 2.50.

Uprzejmie prosimy przy nadesłaniu pieniędzy o zaznaczenie na blankiecie pocztowym, iż jest to wpłata za „Kosmetykę Współczesną".

Poradnik lekarski

WARUNKI DOBREGO SNU

Warunki dobrego snu (bez używania środków chemicznych) to według prof. Izelina przedewszystkiem ciemność, świeże powietrze i cisza. Następnie ciepłe nogi i chłodna głowa. Te dwa obiawy występujące u zdrowego same przez się, należy wywoływać sztucznie. Do należytego odciążenia mózgu i właściwego obiegu krwi przyczynia się przy tym głębokie równe oddychanie. Podkładem winna być włosiana poduszka, aby głowa była nieco pochylona wtył i aby ją można było z łatwością obracać na prawo i na lewo, co również zmniejsza napływ krwi. Przez to przysposobienie człowiek osiąga — według doświadczenia prof. Izelina — pewne skupienie woli, w którego następstwie w krótkim czasie pojawia się sen.

CUKIER PRZECIW UKŁUCIOM OWADÓW

Doświadczenia podjęte przez F. Servé wykazały, że cukier jest skuteczny przeciw ukłuciom komarów i much. Dość silne natarcie miejsca ukłutego kawałkiem zwilgoconego cukru wystarcza, by usunąć podrażnienie i zapobiec obrzmieniu. Ale trzeba cukier zastosować niezwłocznie, dopóki otwór powstały przez ukłucie nie zamknie się wskutek obrzęku.

BŁONA ZNAJDUJĄCA SIĘ POD SKORUPKĄ JAJ. GOI RANY

By spowodować gojenie się mocno zaognionej rany, używa się w ostatnim czasie błonki kurzego jajka, która wytwarza na ranie sztuczny strup. Podobno tym sposobem osiągnięto już pomyślne skutki.

FALE RADJOWE LECZĄ BÓL ZĘBÓW

W Ameryce stosuje się w ostatnim czasie przeciw bólowi zębów naświetlania krótkimi falami. Długość fal wynosi 3,2 m., zabieg od 5 do 60 minut. Na każde 100 wypadków osiągnięto polepszenie w 70.

CZEKOLADA SZKODZI ZĘBOM

...straszono nas, gdy byliśmy dziećmi. Nasze dzieci mają się lepiej, gdyż po skrupulatnym zbadaniu szkodliwość tę odniesiono do krainy przesądów.

Cera — największy skarb kobiety

Jeżeli przysłuchać się czasami rozmowom pań między sobą, to tematem najczęściej poruszanym jest zawsze cera i jej dolegliwości. Kobiety cenią nadewszystko swoją cerę, wiedzą bowiem, że jest ona pierwszym, najcenniejszym atutem ich powierzchowności; od niej zależy ich wygląd młodzieńczy, ponętny i świeży. Stan cery niezawsze jest zależny od ogólnego zdrowia organizmu: większość jej dolegliwości jest najczęściej natury powierzchownej i usunąć się daje w drodze stosowania wypróbowanych środków kosmetycznych. Ważną sprawą jest rozpoczęcie zabiegów kosmetycznych już we wczesnym wieku: gdyż zadanie kosmetyki polega nietylko na zwalczaniu istniejącego zła, lecz na zapobieganiu temu w okresie przed faktem dokonanym. Weźmy dla przykładu taką bolączkę większości pań: zmarszczki, brózdy, które zjawiają się dość wcześnie i niszczą twarz, nadając jej wygląd starszy, choć ciało i dusza danej osoby pełne są jeszcze życia, wigoru i temperamentu.

Kto chce zapobiec zmarszczkom, musi skórę twarzy odżywiać i pielęgnować w sposób racjonalny, t. zn. dostarczając jej odpowiedniej pożywki w postaci kremów i pudrów, w skład których wchodzą składniki, odpowiednio spreparowane i zastosowane do własności danej cery. Takiemi zaletami odznaczają się w powodzi bezwartościowych kosmetyków preparaty ACADEMIE SCIENTIFIQUE de BEAUTE, Paris, które stosowane stale, stanowią pierwszorzędny komplet środków, gwarantujących Pani zachowanie urody i młodości do późnego wieku. Przedewszystkiem należy podkreślić, że to są one zróżniczkowane pod względem przystosowania do każdego rodzaju cery. Więc na cerę tłustą zalecany jest krem LYTIAL, doskonały, pełnowartościowy krem odżywczy, który nietylko zapobiega tworzeniu się zmarszczek, lecz jednocześnie rozprowadza już istniejące. Przytem tworzy on cerę gładką i matową, odświeża ją, a jednocześnie jest znakomitym podkładem pod puder, który trzyma się na nim przez cały dzień. Na cerę suchą przeznaczony jest krem LACTONIA, o działaniu wybitnie pobudzającym, który cerę skłonną do zmarszczek i do wczesnego starzenia się uodpornia przed szkodliwymi wpływami i nadaje jej pożądaną świeżość oraz młodzieńczy wygląd.

Teraz słów parę o pudrze LYTIAL, gdyż jest on pod względem swych zalet bezkonkurencyjny. W przeciwieństwie do pudrów, wyrabianych przez niesumiennych fabrykantów, którzy dodają do nich domieszki tak szkodliwe, jak bizmut, ołów, biel cynkową itp., puder LYTIAL wyrabiany jest z produktów pochodzenia wyłącznie roślinnego, a tem samem zupełnie dla cery nieszkodliwy.

Wyrabiany w kilkunastu odcieniach, przepojony najsubtelniejszemi zapachami, puder LYTIAL znakomicie matuje cerę, pokrywa ją delikatnym, lekkim nalotem wiośnianego pyłku.

Dla wielu pań, które już zdążyły popsuć swą cerę przez używanie niewłaściwych kosmetyków, przeznaczony jest specjalny krem i puder, pod sugestywną nazwą: ETERNELLE JEUNESSE, które zapewniają Pani poprawę cery w krótkim czasie: z tłustej, pokrytej pryszczami lub wągrami staje się ona matowa, gładka, jak aksamit, o zdumiewająco pięknym kolorycie.

Całokształt wartości środków upiększających wyżej wspomnianej marki zamyka doskonała pomadka JOLYTON, odporna na działanie wilgoci, trwała nawet podczas jedzenia czy... pocałunków, darująca ustom Pani — ponętny i kuszący wygląd zbliska i zdaleka.



KREM i PUDER
LYTIAL

to gwarancja wiecznej młodości.
Wyrób oryginalny

ACADÈMIE SCIENTIFIQUE
DE
BEAUTÈ
PARIS



Literatura i próbki na żądanie gratis i franco.
Wyłączna reprezentacja na Polskę i Gdańsk
D.|A. M. Wachtel, Warszawa, Przejazd 1.

Powrót do natury

W poważnym czasopiśmie „Miroir", słynny dziennikarz niemiecki Tusch, przebywający obecnie w Paryżu, snuje ciekawe wspomnienia z okresu przedhitlerowskiego, kiedy to narodowi socjaliści, obecni propagatorzy „czystości obyczajów" byli głównymi założycielami pierwszej kolonji nagusów pod Berlinem.

Pamiętam jak Berlin przeżywał nielada sensację. Na Kurfürrstendamm w najruchliwszym punkcie Berlina wśród białego dnia *ukazał się nagi młodzieniec.*

Nagus zupełnie spokojnie szedł ulicą, oczywiście otoczony dużym tłumem gapiów. Nawet policjanci, towarzysząc rozebranemu, nie tknęli go. W Niemczech niema takiego przepisu, według którego można byłoby aresztować nagiego człowieka, jeżeli ten nie narusza spokoju publicznego. Nagus zatrzymany został wtedy dopiero, gdy przytłoczony ciżbą stłukł szybę wystawową dużego sklepu. Z początku przypuszczano, że ma się do czynienia z warjatem, ale okazało się, że jest to pewien student, fanatyczny zwolennik „nagusów", którzy postanowili rozpocząć wielką „walkę" i w celach agitacyjnych, od czasu do czasu wypuszczać nagich ludzi, którzyby zwracali na siebie uwagę i propagowali w ten sposób nową ideę.

— Wszystko to wydaje się ciekawe — mówi do mnie towarzysz — czy nie należałoby gruntowniej zapoznać się z tym interesującym towarzystwem.

I postanowiliśmy zwiedzić kolonje nagusów i zaobserwować ich życie, ich ideały.

Rozpoczęliśmy od „Pałacu kultury ciała" przy Eversvalde (półtora godziny jazdy pociągiem z Berlina). Znalezienie „pałacu" nie należało do rzeczy łatwych. Większość napotykanych osób w Eversvalde nagabywana o nagusów nie wiedziała nic o egzystencji takiej kolonji; nieliczni wiedzieli coś niecoś i *spoglądali na nas z widocznym zaciekawieniem.* (aha, wy należycie do tamtych gołych warjatów!) Inni zaś zapewniali nas, że nas nie dopuszczą. „Myśmy też chcieli to obejrzeć. ale dr. Goldman, ich kierownik, jest zbyt zdyscyplinowany i nie wpuszcza nikogo z obcych".

Nie zwracając uwagi na te wszystkie przeszkody, ruszyliśmy w dalszą drogę. Okazało się, że kolonia dla nagich położona jest w głębi lasu w odległości 15 kilometrów z Eversvalde. Z początku jedzie się autobusem, potem jedzie się pieszo, łódką przejeżdża się małe jezioro, aż się wreszcie przychodzi do raju. Cała okolica, w której znajduje się pałac nagusów, pokryta jest domami młodzieży i ma się wrażenie, że się weszło zupełnie do innego świata, który tak się różni od życia w Berlinie.

Znaleźliśmy się wreszcie w słynnej, na cały świat kolonji.

Brama wiodąca do raju

Zamknięta jest przed obcymi na wszystkie spusty. Nie chcą nas wpuścić bez zezwolenia kierownictwa. Czekamy dłuższą chwilę zanim przychodzi dr. Goldman. Jest to młody mężczyzna z zawodu architekt. Stale mieszka w Berlinie i tylko w niedziele odwiedza kolonje. Jest to bardzo miły człowiek, ale rozczarowaliśmy się trochę: po pierwsze nie jest wcale nagi (a więc człowiek, jak wszyscy), po drugie nie jest wcale zadowolony z naszej wizyty i czujemy, że nie ma najmniejszej chęci wprowadzenia nas. Długo bada nasze legitymacje prasowe i krzywi się: Czy rzeczywiście interesuje to panów? Jesteśmy ekskluzywną organizacją i nasi członkowie krępują się obcych. A czy panów nic nie bę-

PRZEDŁUŻAJCIE WASZE ŻYCIE

Życie można przedłużyć, chorób uniknąć, chorych leczyć, słabych wzmacniać, nieszczęśliwych pocieszać:

Co jest źródłem wszystkich chorób?

Osłabienie systemu nerwowego, przygnębienie, strata osób bliskich, zawody życiowe, obawa przed chorobą, zły system życiowy, wiele innych przyczyn.

Pogodne usposobienie

jest najlepszym lekarzem! Jest tylko jedna droga, która prowadzi do uspokojenia, do podniesienia na duchu, do rozbudzenia nadziei a drogę tę wskaże Wam broszurka, którą może otrzymać każdy, kto o to poprosi,

zupełnie darmo

Z tej małej broszurki dowie się każdy, jak można w krótkim przeciągu czasu wzmocnić nerwy i mięśnie, jak usunąć zmęczenie, utratę pamięci, zniechęcenie do pracy i wiele innych objawów choroby. Żądajcie tej broszurki a przyniesie Wam ona wiele chwil radosnych i pełnych nadziei.

Adresować:

PANNONIA — APOTHEKE,
Budapest 72 Postfach 83 Abt. MED.

dzie żenowało, gdy ujrzycie tyle cudów — zapytał z ironją. Za chwilę

oczom naszym ukazały się nagie ciała

Na dużym, wolnym placu były rozrzucone postaci mężczyzn i kobiet, w średnim wieku młodzież i dzieci. Jak widać wszyscy czują się zupełnie swobodnie, jak u siebie i nikt nikogo się nie żenuje, jakby nagość była jedną z najnaturalniejszych rzeczy na świecie. Młodzieniec, otoczony dziewczętami i chłopcami siedzi na trawie i gra na gitarze. Trochę dalej siedzi cała rodzina, mąż, żona, dwoje dzieci, wszyscy oczywiście nadzy; mąż czyta gazetę, żona ceruje pończochę, a dzeci bawią się w piasku. Najnormalniejsza niemiecka idylla rodzinna. Obok — większe i mniejsze grupy nagusów. Część gra w piłkę, inni uprawiają gimnastykę. Nasze odwiedziny jak się okazuje, nie wywołują żadnego wrażenia — chwilkę przypatrywano się nam, ale wkrótce zapomniano o nas. Jedna tylko blondynka, wcale niebrzydka, leniwie rozciągniona na trawie, przyglądała się nam ciekawie i śmiała się do nas kokieteryjnie. Jesteśmy trochę zmieszani, ale

przyzwyczajamy się szybko do nagości

i po krótkim czasie spoglądamy na wszystko normalnym wzrokiem. Nie można powiedzieć, aby obraz nagusów należał do bardzo estetycznych, a najmniej estetycznie wyglądają mężczyźni mocno obrośnięci.

Ale nadzy zapewniają nas, że jeżeli nie jest się tylko obserwatorem, ale przebywa się razem z nimi, zapomina się zupełnie, że jest się nagim, że widzą to inni.

— Jak się to panom podoba? Czy nie spróbujecie zrzucić strojów i spędzić kilku godzin w tem miłem towarzystwie — pyta dr. Goldman, obserwując nas cały czas z ironicznym uśmiechem.

Dziękujemy: „Pragniemy tylko zasięgnąć informacyj".

— Dobrze, — mówi dr. Goldman przyjaźnie, ale istotnie wszystko u nas jest zupełnie jasne i nie wiem doprawdy co mam powiedzieć. Musicie wiedzieć, że nasze stowarzyszenie nie ma żadnej ideologji, pragniemy wyleczyć się z niemieckiej choroby robienia wszystkiego z filozofją, z „celami wszechświata".

„Precz z kostjumem kąpielowym"!

To jest nasza cała filozofja. Jeżeli mężczyźni i kobiety mogą się razem kąpać w trykotach, dlaczego nie mamy postąpić naprzód i nie zrzucić strojów zupełnie. Pragniemy być naturalnymi ludźmi; słońce, powietrze i sport czynią z człowieka zdrowym fizycznie i duchowo. Zapytacie każdego z nas, a opowie, że się czuje doskonale, że wcale nie pamięta o tem, że jest nagi.

— Jak długo przebywają u was, „na kuracji" członkowie towarzystwa?

— Najczęściej spędzają tu tylko niedzielę, Ale jest bardzo wielu, którzy przebywają tu stale. Są tacy, którzy porą zimową przyjeżdżają tutaj każdej niedzieli i są tak

przyzwyczajeni do nagości

że i zimą chodzą nago. Mamy tu kuchnię, i utrzymanie jest bardzo tanie. Człowiekiem naszego stowarzyszenia może zostać każdy, kto chce, nie jesteśmy fanatykami i ludźmi ze specyficznym światopoglądem, jak inne stowarzyszenia „Kultury ciała", socjalistyczne, czy ludowe; u nas musi każdy nowo-wstępujący członek wykazać się, że jest zdolnym do przebywania z nami. Oprócz tego od każdego wymaga się, aby nie palił i nie pił alkoholu. To jest wszystko.

— A jak działa nagość pod względem seksualnym?

Wiedziałem, że zada mi pan to pytanie. Ale zapewniam pana, że niema żadnej różnicy między nami a innymi. Jesteśmy normalnymi naturalnymi ludźmi i wtedy, gdy uprawiamy sporty.

zapominamy o różnicy płci.

Zarzucają nam, że przez nagość zatracamy wszelką pożądliwość; pewien lekarz, który nas odwiedził pisał później w gazecie: „Ci ludzie są bezwzględnie anormalni, gdyż jak może naprzykład normalny człowiek stać przy ładnie zbudowanej młodej kobiecie i to zupełnie spokojnie".

Ale myśmy ustalili, że ten właśnie lekarz jest kilka lat po ślubie i nie ma dzieci, podczas, gdy u nas wszyscy żonaci są ojcami: znak to, że jesteśmy zdrowymi i normalnymi ludźmi. Różnimy się od innych może tem, że nas

nagość nie podnieca, ale właśnie negliż

Większe wrażenie wywiera na nas kobieta nakładająca pończochę lub koszulę, niż kobieta naga. Czy rzeczywiście jest to wszystko takie ważne?

Można byłoby przypuszczać, że kultywowanie nagości jest wymysłem wolnomyślicieli albo socjalistów, ale jak się okazuje, pierwszym w Niemczech, który stworzył ten ruch, był nie kto inny lecz dziennikarz Erik Ungerweiter — radykalny socjalista narodowy. Było to wtedy, gdy hitlerowcy w Niemczech mało interesowali się polityką i starali się stworzyć nowy ruch. Ich celem był wtedy:

Powrót do natury,

do kultury starych germanów. Do programu ówczesnego hitlerowców należała również nagość, jako część prawdziwej kultury germańskiej. Ale od czasu, jak zaczęli się interesować polityką osłabili swoją organizację i przestał istnieć kult nagości w pierwotnej postaci. I wzięło się do niego mieszczaństwo, socjaliści-demokraci i komuniści. Większość organizacyj nagusów znajdowała się ostatnio w rękach socjal-demokratów. Partja jako taka nie zajmowała się tem wcale, przewódcami nagusów byli przeważnie młodzi socjaliści i partja popierała ich finansowo i literaturą propagandową. Jeden z tych socjalistycznych domów nagości znajdował się w Berlinie na dużym wolnym placu tuż na przedmieściu. W ogólności działo się tu tak jak u innych nagusów. Kierownik tego domu był młodym, kulturalnym socjalistą, który w swoich wykładach starał się wykazać cele swojej organizacji i odrębność zapatrywań jego i doktora Goldmana, który nie chciał wiedzieć o jakiejś specjalnej ideologji nagusów.

— Proszę zwrócić uwagę, że bez ideologji jest ruch nagusów zwykłą zabawką.

My dążymy do tego, aby stworzyć zupełnie nowe pokolenie, w którem wykształciłoby się specjalnie, zdrowe charaktery. Aby to osiągnąć potrzeba nam przedewszystkiem powietrza, słońca i wolnego ruchu. Chcemy ciało wykształcić, aby proletarjat miał zdrowe nerwy, aby był zdrów psychicznie i był zdrów do walki. Jeszcze zobaczycie jacy ludzie wyrosną dzięki nowej kulturze Niestety burżuazja rozpowszechnia kult nagości, nie traktując go jako ideał. Uważają to jako rozrywkę i próżność i kompromitują nasz ruch. Tak np. znalazł się pewien Fiodor (!) Fuchs, który wyczuł, że można na naszym ruchu zrobić grube pieniądze, otworzył więc restaurację z kawiarnią, w której przebywają nadzy ludzie. Dla bogatych berlińskich pań i panów jest to wspaniała zabawa, środek do pozbycia się nudy, która ich pożera i każdej niedzieli u Fuchsa można zaobserwować długie szeregi wyczekujących samochodów...

(„Miroir")

NOWINY LEKARSKIE

Kronika — sensacje — ciekawe zdarzenia — humor

Daltonizm — „Barwna ślepota".

Zajmijmy się ciekawym wypadkiem o niezdolności odrożniania niektórych barw i odcieni, zwanych „daltonizmem" (od słynnego chemika Daltona, który ogłosił rozprawę, w której opisał swoją własną pod tym względem nieudolność w rozróżnianiu barw).

Badania przeprowadzone w Edynburgu wykazały, że na 1154 osób badanych okazało się, że 6% ludzi cierpi na tak zwaną „barwną ślepotę". Dalsze badania wykazały, że z tych cierpiących jedna na 60 osób nie odróżnia barwy czerwonej od zielonej, jedna na 55 miesza brunatną farbę z zieloną i wreszcie jedna na 46 osób nie odróżnia zielonej od niebieskiej. Jak widzimy, badania te dały wcale ciekawe rezultaty. Barwy zwykłe to prawie każdy zna, kwestja powstaje tylko przy specjalnych odcieniach. Np. kolor niebieski może każdy przeciętny człowiek odróżnić, ciemno-niebieski od jasno-niebieskiego koloru, ale żeby się specjalnie znać na błękitach, powiedzmy „berlińskich" czy ultramarynie, tego się specjalnie od nikogo nie wymaga. Przy „daltoniźmie" natomiast zachodzą ciekawe wypadki nieodróżniania kolorów zwykłych, zasadniczych. Przytoczmy taki przykład: krawiec szyje czarne ubranie czerwonemi nićmi, albo... jeden bardzo kochający małżonek, chcąc swojej żonie sprawić niespodziankę (wiedział, że lubi kolor bronzowy), kupił jej suknię... szkarłatną... Jeden młodzieniec, spotkawszy pewnego razu swoją znajomą na ulicy, która była ubrana w jasno-zieloną suknię, przystąpił do niej, składając jej kondolencje i pocieszał ją z powodu utraty bliskiej osoby mniemając, że jest w żałobie. Kolor jasno-zielony wydawał mu się czarnym! Przykłady te aczkolwiek zabawne, są jednak autentyczne i możnaby dużo jeszcze takich przytoczyć. Daltonizm jest rzeczą bardzo przykrą i niełatwą do uleczenia.

(Die Elementerorganisation).

Pieprz przywrócił humor desperatce

Zatrudniona w charakterze pomocnicy domowej u jednego ze sklepikarzy w okolicach Kartuz na Kaszubach 17-letnia Anna Milke, od dłuższego czasu zdradzała objawy melancholji, a nawet rozstroju nerwów.

Pewnego razu dziewczyna zabrała ze sklepu swego chlebodawcy pół kilograma sproszkowanego pieprzu i całą tą porcję przy pomocy opłatków i wody skonsumowała z zamiarem pozbawienia się życia.

W oczekiwaniu śmierci napisała list, wyjaśniający powody rozpaczliwego kroku. Jako przyczynę niechęci do życia podała zły stan zdrowia.

Śmierć jednakże nie nadchodziła. Przyszło natomiast szalone pragnienie i piekący ból w przewodach pokarmowych.

Na jęki dziewczyny nadbiegli domownicy, którzy wezwali lekarza.

Po wypompowaniu żołądka lekarz stwierdził, że wskutek pieprzu stracił życie ogromny, bo 16-metrowy soliter, który dziewczynę gnębił i był powodem jej niechęci do życia i rozpaczliwego kroku.

Z wyjątkiem lekkiego podrażnienia jelit, niedoszła samobójczyni nie poniosła żadnego szwanku na zdrowiu i powrócił jej humor.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce

Według ostatnich obliczeń, dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych we wszystkich Ubezpieczalniach Społecznych na terenie całego kraju, z wyjątkiem Górnego Śląska, wynosiła w końcu września roku ubiegłego 1.843.904 osób, zgłoszonych przez 395.720 zakładów pracy.

Liczba ubezpieczonych w największych ubezpieczalniach Społecznych przedstawia się następująco: Warszawa 320.666 ubezpieczonych, Łódź 174.959, Kraków 88.119, Lwów 77.115, Sosnowiec 75.209, Poznań 65.485, Wilno 44.691, Radom 32.944, Lublin 31.989. W porównaniu z końcem sierpnia roku ubiegłego liczba ubezpieczonych na terenie całego kraju wzrosła o 15.152 osób.

W ciągu 3 kwartałów ubiegłego roku wymiar składek w ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa wyniósł 80.290.000 zł. Wpływy Ubezpieczalni Społecznych w tym czasie wyniosły 74.049.000 zł.; różnica zatem w sumie 6.240.000 zł. powiększyła zaległości składkowe. Wydatki w tym okresie wyniosły 79.409.000 zł.

W ciągu 11 miesięcy ubiegłego roku Ubezpieczalnie Społeczne wypłaciły z tytułu zasiłków połogowych kwotę 711.200 zł. Świadczenia wynoszące 50 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonej wypłacane były przez czas, gdy położnica wstrzymuje się od pracy, nie przekraczający jednak 8 tygodni, w tem conajmniej 6 tygodni po porodzie.

W tym samym czasie Ubezpieczalnie Społeczne wypłaciły z tytułu zasiłków dla matek karmiących 663.485 zł. Zasiłek ten był udzielany w naturze w ilości litra mleka dziennie, lub w ekwiwalencie gotówkowym przez czas karmienia od ukończenia zasiłku połogowego, nie dłużej jednak niż w ciągu 12-tu tygodni.

Łączne wydatki ubezpieczeń społecznych na zasiłki pogrzebowe i zapomogi pośmiertne wyniosły w ciągu omawianych 11 miesięcy 1.916.733 zł.

NIE MOŻE...

— Panie doktorze, ja już nie mogę...

— Czego?

— Oddawać moczu.

— A ile ma pan lat?

— 80.

— To już dosyć pan oddał!

U LEKARZA.

Lekarz bada pacjentkę.

— Nie podoba mi się wygląd pańskiej żony, panie Kałmuckier.

Mąż macha ręką:

— A komu się podoba?

Skrzynka pocztowa

„Otyłość" a) Postępowanie lecznicze w Pańskim przypadku winno być zgodne z zasadami leczenia otyłości w ogóle. Konkretnie miejscowo można zastosować masaż, gimnastykę mięśni brzusznych i t. d.

b) „Joghurt" zawiera składniki mleka oraz znaczną ilość soli mineralnych w postaci łatwo przyswajalnej; znaczenie lecznicze: odżywcze.

„Ch. A." Z opisu podanego przez Panią, wnioskuje, że najprawdopodobniej chodzi tutaj o chorobę skóry wywołaną przez specjalny rodzaj grzybka; nic więc dziwnego, że zabiegi kosmetyczne okazały się bezskuteczne. Radzę udać się do lekarza-dermatologa.

„Glorja Lili L." Owłosienie czoła obok wypadania rzęs, jak również obecność wągrów na skórze twarzy skłania mnie do przypuszczenia obecności zaburzeń w wydzielaniu gruczołów dokrewnych. Należy zastosować leczenie ogólne w powyższym kierunku, włosy na czole można usunąć przy pomocy t. zw. elektrolizy (epilacji elektrycznej).

„Zniechęcony mężczyzna" Dziwię się bardzo, że ta stosunkowo drobna dolegliwość wywołuje u Pana objawy „Kompleksu niższości". Proszę się nie gniewać, ale chciałbym wiedzieć na czem one polegają? Nie przeczę, że cierpienie Pańskie jest nieco przykre, ale tylko „nieco", w każdym razie nie wzbudza niepokoju. Czy zastosowano u Pana t. zw. „krótkie fale?" Jeszcze raz radzę się nie przejmować, bo doprawdy niewarto.

Prenumerata: kwartalna — zł. 1.50, półroczna zł. 2.50, rocznie zł. 450.

Cena ogłoszeń: Wiersz milimetrowy szerokości 1 szpalty: w tekście zł. 1.—, za tekstem 50 groszy. Kolumna zawiera 3 szpalty. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Nakładem Drukarni „Monolit".

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Elektoralna 3. Tel. 5.81-92. P. K. O. 17.490.